Nr 165. Kraków, Czwartek 10. Kwietnia 1913. Rok XXXII.

„Nowa Reforma" wychodzi dwa razy dziennie.
Numer poranny wychodzi codziennie z wyjątkiem poniedziałków i dni poświątecznych, numer popołudniowy codziennie z wyjątkiem niedziel i dni świątecznych.

Prenumerata wynosi:

	rocznie	półrocznie	kwartalnie	miesięcznie
W miejscu	24 koron	12 koron	6 koron	2 korony
W Austro-Węgrzech: z jednorazową przesyłką poczt.	32	16	8	2 kor. 70 h.
z dwurazową	38	19	9 kor. 50 h.	3 „ 20 „
W Państwie Niemieckiem	36	18	9 koron	3 „
W innych państwach	48	24	12	4 „

Prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) upraszą się nadsyłać wprost do **Administracyi „N. Reformy"** w Krakowie.
Redakcya: ul. Jagiellońska 10. Administracya: ul. św. Anny 3.
Telefon Redakcyi i Administracyi Nr 41. Dla rozmów **zamiejscowych 1572.**
Nr rach. pocz. Kasy oszczęd. 857.484.
Rękopisów nadsyłanych Redakcya nie zwraca.
We Lwowie sprzedaż numerów po 12 hl.: w Biurze dzienników **S. Sokołowskiego,** ulica Jagiellońska 3 i **w Biurze Plohna,** ulica Karola Ludwika 9.
Cena numeru 10 hal., z przesyłką pocztową 12 hal.

NOWA REFORMA
NUMER POPOŁUDNIOWY.

Prenumeratę przyjmują:
zamiejscową: Administracya „Nowej Reformy" i wszystkie urzędy pocztowe; **miejscową:** Administracya „Nowej Reformy". — Główna trafika w Rynku. — Agencya J. Hopcas i A. Salomonowej, ul. Szczepańska 9; Biuro dzienników M. Hupcryca, ul. Jagiellońska 7; Trafika w Sukiennicach.
Zamiejscową prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) przyjmują: **We Lwowie** Biura dzienników: A. Buchstab, ul. Karola Ludwika 21, S. Sokołowski, ul. Jagiellońska 3. — **W Jarosławiu** A. Amster. — **W Tarnowie** M. Rockach. — **W Wiedniu** Herman Goldschmied (sprzedaż oddzielnych numerów), I. Wollzeile 8. — M. Dukes Nachfolger, Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie n. M., Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu). — R. Mosse (także w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze). — H. Schalek (Wollzeile). — **W Paryżu** Société Mutuelle de Publicité A. Lorette, directeur, 61 Rue Rougemont.
Ogłoszenia (inseraty) przyjmuje Administracya „Nowej Reformy" za opłatą od miejsca wiersza drobnem pismem (petit) za pierwszy raz 20 h., za każdy następny raz 15 h. — **Nadesłane** po 60 h. od wiersza. — **Głosy publiczne** po 2 kor. od wiersza. Układ tabelaryczny, cyfrowy, skomplikowany, pierwszy raz 40 h. — **Załączniki** do „Nowej Reformy" (prospekty, cyrkularze, ogłoszenia i t. p.) przyjmuje się za cenę 2 kor. od 100 egz. dla zamiejscowych, a 1 kor. od 100 egz. dla miejscowych prenumeratorów.

Z powodu mowy Bethmann-Hollwega.

W przeciwstawieniu do prasy wiedeńskiej, która — począwszy od wyśpiewującej już od kilku miesięcy hymny pokojowe „Neue Freie Presse", a skończywszy na uderzającej stale w surmy bojowe „Reichspost" — ma dla ostatniej mowy kanclerza Bethmann-Hollwega tylko słowa najwyższego uznania i pochwały, dzienniki berlińskie przyjęły ją z dużym krytycyzmem i rezerwą. I one nie odmawiają jej wielkiego znaczenia politycznego, jakie niewątpliwie posiada, ale stwierdzają — i to dość zgodnie — że uzasadnienie nowego i olbrzymiego powiększenia armii niemieckiej było wysoce niedostateczne, i dla tego wywołać musiało powszechne rozczarowanie.

„Co właściwie — zauważa pomiędzy innemi „Frankfurter Ztg". — Bethmann-Hollweg powiedział? Otóż nic więcej ponad to, co powszechnie znane jest w opinii publicznej i co od dawna jest przedmiotem dyskusyi w prasie. Jeżeli na uzasadnienie olbrzymich zbrojeń, które słusznie w Europie wywołują zaniepokojenie, nie miał nic więcej do powiedzenia, to zupełnie usprawiedliwione jest przeświadczenie, że projekt militarny jest w wielkiej części produktem gorączkowej, jednostronnej i tendencyjnej roboty sfer szowinistycznych, których nie brak zarówno w Niemczech, jak we Francyi i Rosyi, a częściowo w bardzo nawet realnie myślącej Anglii".

W dalszym ciągu organ frankfurcki stwierdza, że wywody kanclerza o sytuacyi międzynarodowej odpowiadają istotnemu stanowi rzeczy. A zwłaszcza prawdą jest, że w miejsce biernej Turcyi wstępuje związek dzielnych, mężnych i zasługujących na szacunek państw bałkańskich. Niemniej faktem jest, że Rosya pod względem gospodarczym znacznie w ostatnich latach się wzmocniła, a stara się jednocześnie o reorganizacyę swej armii. I temu zaprzeczyć się nie da, że w Rosyi panslawizm, we Francyi zaś szowinizm narodowy odgrywa rolę, której lekceważyć nie należy. Ale wszystkie te momenty, na które Bethmann-Hollweg z tak wielkim naciskiem zwracał uwagę, nie są takiemi, które — zdaniem „Frankfurter Ztg." — wyrosły z ziemi tak nagle, jak grzyby po deszczu i dla tego żadną miarą nie mogą usprawiedliwiać tak niezwykłych, wprost sensacyjnych zbrojeń. Państwa bałkańskie po zawarciu pokoju z Turcyą będą musiały długie lata spokojnie pracować, aby wzmocnić swe siły, obecnie z powodu wojny bardzo nadwątlone. Szowinizm francuski był zawsze silny i już od 40 lat myśli ciągle o odwecie na wrogu dziedzicznym. Niespokojnym żywiołem są niewątpliwie panslawiści rosyjscy, ale i tu wszelka przesada jest szkodliwą, zwłaszcza jeżeli się uwzględni ścisłe stosunki, jakie łączą dziś Berlin z Petersburgiem. Z tego zdawał sobie zawsze sprawę Bismarck i dlatego, nie ignorując ani szowinizmu francuskiego, ani też panslawizmu rosyjskiego, nie przeceniał jednak znaczenia jednego ani drugiego. Wpływy tych czynników nie są tak wielkie, aby znów zagrażać miały pokojowi powszechnemu.

„Co do wielkiej wojny pomiędzy światem słowiańskim, a germańskim — kończy „Frankfurter Ztg" — jest ona obecnie tylko niebezpiecznym marzeniem niektórych publicystów. Sam Bethmann-Hollweg nie był tem stanowiska. I całkiem słusznie.

Dziś bowiem nie mamy ani jednolitego świata germańskiego, ani też zwartej słowiańszczyzny. Znaną powszechnie jest rzeczą, że w niespokojnych miesiącach ostatniej zimy nikt tak gorąco nie pragnął wojny z Rosyą, jak Polacy, którzy niewątpliwie są jednym z najkulturalniejszych narodów słowiańskich. Z pewnością Polacy z powodu przewrotnej pruskiej polityki antipolskiej kochać Niemców nie mogą, ale mówić w chwili obecnej o zwartej i jednolitej słowiańszczyźnie jest złudzeniem i niczem więcej. Oprócz tego i wśród państw bałkańskich objawia się coraz więcej dążność i parcie do utrwalenia samodzielności. Hasła więc o wielkiej wojnie pomiędzy światem germańskim a słowiańskim, jakie wywieszają niektórzy publicyści zarówno w Niemczech, jak w Rosyi, nie mogą być poważnie traktowane".

„Berl. Tageblatt" również bardzo krytycznie zapatruje się na mowę kanclerza, podnosząc, że sam Bethmann-Hollweg jeszcze nie tak dawno był przeciwnikiem przedłożeń militarnych i dopiero uległ pod naciskiem i parciem wszechniemieckich szowinistów, oraz partyi wojennej, która dla swoich planów ostatecznie pozyskać zdołała samego cesarza Wilhelma. Dziennik berliński w dalszym ciągu poddaje bardzo surowej krytyce dyplomacyę niemiecką, podnosząc, że ani parlament, ani naród zaufania do niej mieć nie może, ponieważ w ostatnich miesiącach złożyła dowody najzupełniejszej nieudolności. Dlaczego — pyta pomiędzy innemi — dyplomacya niemiecka nie odwodziła Turcyi od wojny i dlaczego nie przeszkodziła wybuchowi wojny bałkańskiej? Otóż dlatego jedynie, że sytuacyi dobrze nie znała. Nie znali jej wprawdzie także dyplomaci innych państw, nie wierząc w katastrofę Turcyi. Ale narody tych państw przynajmniej nie potrzebują tak ciężko pokutować za grzechy swoich dyplomatów, jak w Niemczech. A jeżeli Bethmann-Hollweg twierdzi, że wyrzucenie Turcyi z Europy pogarsza sytuacyę na niekorzyść Niemiec i trójprzymierza, to całkiem niezrozumiałym staje się fakt, że rząd niemiecki tak energicznie domagał się od państwa otomańskiego rezygnacyi z Adryanopola. Błąd po błędzie popełniała dyplomacya niemiecka w polityce międzynarodowej i niemniej wielki błąd popełnił kanclerz, wnosząc przedłożenie militarne pod naciskiem i parciem sfer szowinistycznych. Sfery te opanowały go do tego stopnia, że zastosować tu można słowa Gothego: „Tak go omotała, tak go ubezwładniła, że chłop zgłupiał wreszcie".

Jeżeli mowa Bethmanna-Hollwega nie spotkała się ani w parlamencie, ani w prasie ze zbyt przychylnem przyjęciem, to przemówienie ministra wojny Heeringena, który miał obowiązek jak najgruntowniejszego umotywowania bezbrzeżnych przedłożeń militarnych, poddaną została bezlitosnej, wprost druzgocącej krytyce. Minister ułatwił bowiem sobie zadanie w ten sposób, że przytoczył cyfry i daty, znane aż nadto dobrze już z prasy. I na tem poprzestał.

Chodzi teraz o to, jaki los spotka rządowe przedłożenia? Sprawa oczywiście nie jest łatwą, a berliński „Local Azeiger", czytywany, jak wiadomo, na dworze berlińskim, podnosi, „że kto wie, czy nie będzie trzeba odroczyć jej do jesieni, bo rychlej trudno będzie o porozumienie pomiędzy rządem a większością parlamentu". Prasa szowinistyczna i stojąca na usługach rządu oczywiście entuzyazmuje się mową Bethmann-Hollwega, akcentując przedewszystkiem końcowy jej, zresztą znamienny i zasługujący na uwagę ustęp, w którym oświadczył: „Historya nie zna narodu, któryby upadł z tego powodu, że siły swoje zużył na zbrojenia, ale historya zna bardzo wiele narodów, które zmarniały, ponieważ dla zbytku i wygodnego życia zaniedbały się zbroić".

Słowa te wypowiedziane zostały oczywiście pod adresem opozycyi, która ze względu na olbrzymie ciężary podatkowe projekt rządowy pragnie odrzucić.

Wreszcie podnieść należy, że we Francyi mowę kanclerza Rzeszy przyjęto dość spokojnie i bez większego podniecenia. Minister wojny Etienne wygłosił w Rouen na bankiecie wojskowym mowę, o której niemiecka prasa niezależna twierdzi, że uważać ją należy niemal za odpowiedź na przemówienie Bethmanna-Hollwega. Reprezentant rządu francuskiego oświadczył pomiędzy innemi:

„Należę do tych, którzy patrzyli na nieszczęście naszej ojczyzny. Pragnę więc wszystkie siły swoje poświęcić, aby Francya po 40 latach pozostała wielkiem państwem, które zdobyło sobie podziw świata. Zachować nam należy zimną krew i spełnić swój obowiązek. Sąsiednia Rzesza niemiecka, na którą zwrócone są nasze oczy, powiększa swoją armię i wobec tego nie wolno nam pozostać bezczynnymi, ale zawsze pamiętać winniśmy o smutnej katastrofie, jaka Francyę spotkała przed 40 laty. Z tego powodu rząd, którego jestem członkiem, wniósł przedłożenie militarne i z tego samego powodu zaprowadzić musimy trzyletnią służbę wojskową. Ani sekundy nie wolno nam pozostać bezczynnymi. Zarzucają nam, że jesteśmy prowokatorami i szowinistami. Wobec tego przypomnieć należy, że armia Rzeszy swój stan czynny powiększa z 500.000 na 850.000 żołnierzy".

Przemówienie francuskiego ministra wojny jest w prasie niemieckiej żywo komentowane i zasługuje niewątpliwie też na pewną uwagę.

Czarnogóra wobec mocarstw.

(Telegramy „N. Reformy").

Wiedeń, 10 kwietnia.

Dziś oceniają tu sytuacyę nieco spokojniej i wyrażają nadzieję, że w kwestyi skutarskiej przyjdzie do porozumienia na podstawie kompromisu z królem czarnogórskiem. Serbia, jak słychać, nie wysyła już nowych wojsk pod Skutari, i jak twierdzą, postanowiła nawet wycofać swoje wojska z pod Skutari, ponieważ Austrya zagroziła wkroczeniem do Sandżaku. Ponadto między królem Mikołajem a serbskim generałem Bojowiczem przyszło do nieporozumienia, z powodu czego król oddał naczelne dowództwo armii oblężniczej temu generałowi, zwalając tem samem na niego całą odpowiedzialność za dalsze operacye.

Rokowania z królem Mikołajem toczą się na podstawie odszkodowania finansowego. Przed tygodniem poseł włoski w Cetynii zwrócił się do króla Mikołaja z dotyczącą propozycyą, wczoraj zaś ambasador włoski w Londynie, Imperiali, tęsamą propozycyę zgłosił na konferencyi ambasadorów w Londynie, z czego wnoszą, że król Mikołaj widocznie już z góry oświadczył, że na nią się zgadza.

Rosya usilnie popiera ten kompromis, polegający głównie na tem, aby mocarstwa objęły gwarancyę za pożyczkę dla Czarnogóry w kwocie 20 milionów franków. Oczywiście mocarstwa musiałyby tę pożyczkę później zapłacić. Oprócz tego kilka mocarstw zwróciło się przed kilku dniami do rządu wiedeńskiego z zapytaniem, czy byłby gotów, w zamian za odstąpienie od oblężenia Skutari, przyznać Czarnogórze część wybrzeża albańskiego. Rząd wiedeński odpowiedział na to zapytanie odmownie. Austrya jest jednak gotowa zgodzić się, aby kosztem Serbii przyznano Czarnogórze część Sandżaku Nowobazarskiego i miasto Ipek. Natomiast, co się tyczy pożyczki, jaka ma być udzielona Czarnogórze, Austrya — jak oświadcza „Reichspost", nie weźmie w niej udziału.

Berlin, 10 kwietnia.

„Loc. Anzeiger" donosi z Petersburga: Car wystosował do króla Mikołaja pismo odręczne, w którem radzi mu nie stawiać dalej oporu Europie.

Berlin, 10 kwietnia.

„Loc. Anzeiger" donosi z Paryża: Rząd francuski wystąpił z następującą propozycyą załatwienia sprawy skutarskiej: Rząd turecki ma udzielić komendantowi Skutari wskazówek, aby oddał miasto wojskom międzynarodowym, których skład i siła określona będzie na konferencyi ambasadorów w Londynie. Czarnogóra musiałaby odstąpić wtedy od oblężenia Skutari, a międzynarodowa komisya finansowa, która zbiera się w Paryżu, przyrzeknie wystarać się o 20 milionów franków dla Czarnogóry i życzliwie zbadać jej pretensye co do rozszerzenia wybrzeży.

Serbia przeciw Albanii.

(Tel. „N. Reformy").

Berlin, 10 kwietnia.

„Loc. Anzeiger" donosi z Belgradu:

Jak wiadomo, Serbia w odpowiedzi na żądanie mocarstw co do wycofania wojsk z terytoryum albańskiego, oświadczyła, że uczyni temu żądaniu zadość, jeżeli mocarstwa ją zawiadomią, jakie są granice Albanii. Mocarstwa postanowiły to żądanie spełnić, aby przyspieszyć wycofanie wojsk serbskich z Albanii. Teraz zaś słychać, że Serbia postawiła nowe warunki, a mianowicie żąda zwrotu kosztów okupacyi terytoryów albańskich w kwocie 130 milionów franków od przyszłego państwa albańskiego. Ponieważ Albania sumy tej zapłacić nie będzie w stanie, wycofanie wojsk serbskich z Albanii byłoby odroczone na nieograniczony czas.

Sejmowa ordynacya wyborcza.

(Koresp. „N. Reformy".)

Lwów, 9 kwietnia.

W referacie posła Stan. Henr. Badeniego o reformie sejmowej ordynacyi wyborczej podział okręgów wyborczych budzi bardzo żywe zainteresowanie. Okręgi kuryi cenzusowej miast (39) i kuryi powszechnego głosowania (10) podane były jeszcze w nr. 155 „N. Reformy".

Obecnie mam pod ręką podział okręgów wyborczych w kuryi wiejskiej, która w myśl kompromisu wybierać będzie 99 posłów. Z tych 99 mandatów przypada na zachodnią część kraju 34, mianowicie 33 polskich i jeden ruski, **na który składają się powiaty sądowe Muszyna, Gorlice, Grybów, Dukla, Żmigród, Krosno, Brzozów i Dynów, z ludnością ruską 72 106 głów. Reszta mandatów w kuryi wiejskiej, t. j. 65, przypada na wschodnią część naszego kraju.**

Na tych 65 składa się 34 mandatów w 17 okręgach dwumandatowych mięszanych, 27 ruskich okręgów jednomandatowych i 4 okręgi jednomandatowe polskie, oparte na zasadzie katastru narodowego.

Dwumandatowe okręgi mięszane.

Powiaty	Polaków	%	Rusinów	%
1. Sanok-Rymanów-Bukowsko-Lisko	62273	48·—	67.333	51·9
2. Dobromil-Stara Sól-Niżankowice-Bircza-Dubiecko	64.116	45·5	75759	53·8
3. Przemyśl-Mościska-Próchnik-Radymno	78.674	45·7	92.308	53·7
4. Jarosław-Cieszanów-Lubaczów	86.602	55·8	68.060	43·8
5. Gródek Jagiel.-Sądowa Wisznia-Rudki-Komarno	55.397	37·6	90.500	61·4
6. Sambor-Łąka-Drohobycz	62.178	36·3	106.933	62·5
7. Lwów-Janów-Szczerzec	89.381	54·8	65.661	43·1
8. Bóbrka-Winniki-Gliniany-Chodorów	59.941	38·0	96.264	60·9
9. Kamionka Strumiłowa-Busk-Radziechów-Łopatyn	57.108	38·—	88.405	59·8
10. Złoczów-Olesko-Przemyślany	60.398	38·4	96195	61·1
11. Brody-Podkamień-Załoźce-Zbaraż	53.891	38·9	84.471	60·9
12. Zborów-Tarnopol	52.788	37·8	84451	61·1
13. Brzeżany-Kozowa-Wiśniowczyk-Mikulińce	54.665	37·1	92.251	62·6
14. Podhajce-Buczacz-Monasterzyska	64.976	40.—	96.628	59·5
15. Trembowla-Budzanów-Czortków	71.437	45·5	84.295	53·7
16 Husiatyn-Borszczów-Kopyczyńce	66.789	40·9	95·924	58·8
17. Skałat-Grzymałów-Podwołoczyska-Nowe Sioło	57.259	47·1	64170	52·7

Jednomandatowe ruskie.

	Rusinów
1. Jaworów-Krakowiec	61.892
2. Rawa-Uhnów-Niemirów	77.051
3. Sokal-Bełz	63.183
4. Żółkiew-Mosty-Kulików	69.532
5. Ustrzyki-Baligród-Lutowiska	49.998
6. Turka-Borynia	64190
7. St. Sambor-Podbuż	50 667
8. Bolechów-Skole	67.278
9. Stryj-Żydaczów	55.221
10. Medenice-Mikołajów	45.958
11. Żurawno-Wojniłów	44.297
12. Dolina-Rożniatów	57.578
13 Kałusz-Krasne	60.467
14. Rohatyn-Bursztyn	72.834
15. Stanisławów	44.496
16. Bołszowce-Halicz	49.671
17. Bohorodczany-Sołotwina	58·976
18. Nadwórna-Tyśmienica	49.545
19. Delatyn Jabłonów	59.736
20. Kołomyja-Peczeniżyn	60.746
21. Tłumacz-Ottynia	58.176
22. Horodenka-Obertyn	67.109
23. Złoty Potok-Tłuste	46 121
24. Zaleszczyki-Mielnica	59.220
25. Śniatyn-Gwoździec	58.784
26. Zabłotów-Kuty	60.496
27. Kosów-Żabie	42.766

Jednomandatowe polskie.

	Polaków
1. *Niemirów-Krakowiec-Jaworów-Rawa-Uhnów-Bełz-Sokal-Mosty-Żółkiew-Kulików*	103 416
2. Baligród-Ustrzyki-Lutowiska-St. Sambor-Turka-Borynia-Podbuż-Skole-Bolechów-Dolina-Rożniatów-Kałusz-Krasne-Wojniłów-Żurawno-Żydaczów-Stryj-Medenice-Mikołajów	109.846
3. Rohatyn-Bursztyn-Bołszowce-Halicz-Stanisławów-Tyśmienica-Bohorodczany-Sołotwina-Nadwórna-Delatyn-Jabłonów-Kołomyja-Peczeniżyn	100.833
4. Kuty-Żabie-Kosów-Zabłotów-Śniatyn-Gwoździec-Tłumacz-Ottynia-Obertyn-Złoty Potok-Tłuste-Horodenka-Zaleszczyki-Mielnica	122.423

Wymienione tutaj okręgi wiejskie zilustrowane są na załączonej do referatu mapce.

Propaganda antyaustryacka w Rosyi.

Propaganda panslawistyczna, która zawsze zwracała się przeciw Austryi jako „ciemiężycielce" Słowian, obecnie, pod koniec wojny bałkańskiej, wyzyskując kwestyę Skutari i Czarnogóry, przybrała rozmiary, dotąd w Rosyi niebywałe. To, co w niedzielę i poniedziałek działo się pod tym względem w Petersburgu, równać się może tylko z temi manifestacyami panslawistycznemi w Moskwie przed laty 36, które bezpośrednio poprzedziły wybuch wojny

---

MIECZYSŁAW SMOLARSKI.

W ZACISZU.

(Ze wspomnień 1863 roku).

2 (Dokończenie).

Psiakrew! armaty wywiedli na polską szlachtę. I przez złość rzucili się ku ginącym, by sami zginąć. Powstrzymał ich pęd ucieczki. Spojrzeli wtedy, ocalając życie poraz pierwszy, w oczy rzeczywistości. A potem ujrzeli ją wkrótce we krwi, po wsiach i na szubienicach lwowskiej cytadeli.

Mój uśmiech zabolał ją.

— A jednak — rzekła — to są rzeczy poważne.

— A ty co robiłaś — spytałem.

— Długo u nas było spokojnie. Wkoło brano do więzień, konfiskowano majątki, nas zdawało się to omijać. W sąsiedztwie leżało przez pewien czas rannych kilkunastu. Zebrałyśmy się panny, robiłyśmy szarpie, służyłyśmy ojczyźnie, śpiewałyśmy przytem czasem pieśni, tak, jak zebrałyśmy się razem. Ranni poszli, ale odgłos pieśni spłynął dalej. Przyjechano na rewizyę, mnie poradzono ucieczkę. Przybyłam do ciebie. Nie mam już nawet po co wracać. Swojego nie mam już pewnie nic.

Zostań — rzekłem — jak długo chcesz, spokojnie.

Gdy odszedłem do siebie i zgasiłem światło, czułem pewien zamęt. Ciemność, która wtargnęła do mojego pokoju, zdawała mi się mrokiem, który spłynął na jasność i pogodę mojego życia. Zrozumiałem wtedy dopiero, jak trudnem tu jest utrzymanie harmonii.

Nazajutrz rankiem zobaczyłem cię koło domu przy jakiejś pracy. Chcę być użyteczną — mówiłaś. Gdy usiedliśmy przy śniadaniu, czułem jakiś miły obowiązek brata wobec siostry. Wydawało mi się mimo smutku wszystko piękniejszem niż zwykle. Chciałem ci się wystarać o inne suknie. Odpowiedziałaś, że wolisz zostać w tem, co masz, bo i tak jesteś prawie w żałobie.

Nie ciężyłaś mi nigdy niczem. Musiałem tylko przez ciebie myśleć. W równowagę moich dni wdarł się dreszcz niepokoju. Czułem, że chcesz mi okazać wdzięczność. Przyzwyczaiłem się widzieć na naszym stole jadalnym kwiaty świeże, cięte przez ciebie. Bardziej zajmującą wydawała mi się książka, gdy ty czytałaś ją przedtem. Zresztą mało na to traciłaś czasu. W tem niezwykłem zrządzeniu losów, które wwiodło ciebie, młodą i piękną kobietę w dom młodego jeszcze samotnika, starałaś się nie dopuszczać do siebie myśli, która była ci męką. Pracowałaś ciągle, byle nie myśleć o świeżych stratach. Nie mogłaś oddalać się. Z początku nie mówiłem na to nic, a potem począłem doznawać współczucia. Rozmawialiśmy nieraz wieczorem szczerzej i bliżej. A raz nawet rozległa się w mych pokojach od fortepianu pieśń, śpiewana przez ciebie, przyciszona, szeptem prawie, tajemna, ta, co oni śpiewali.

Dalej bracia w las!
Czekać już nie czas...
Wszakżeśmy już dość czekali...

I biegła ta piosnka z borów waszych, szła fantazyi pełna, a dzika i smętna, kłaniała się portretom przodków-konfederatów i konała wśród kotar, u wrót.

I począłem się powoli skłaniać do nowej myśli. Gdyby cię tak na zawsze zostawić... Możeby udało się uwolnić. Wina twoja nie była wielką. Wszystko da się zrobić. Pojmowałem to jeszcze jako ofiarę pewną z mego życia i całokształtu, lecz poczynałem się z tą myślą godzić.

Zbierałem skąd mogłem o tobie i twym bracie wiadomości. Nie zdawało się nic rozstrzygniętem. Pytałaś się o brata. Za kilka tygodni mogłem ci dać odpowiedź. Siedziałaś właśnie rankiem przy oknie i patrzyłaś na tę przyrodę wiosenną i rozkwitniętą, która zdawała się wołać o szczęście ludzkie. Rzekłem:

— Mam dobre wieści.

— Jakie?

— Jesteś wolną. Sprawę twoją załatwiono. Majątek wydano na konfiskatę.

— A brat?

— Jedzie do Nerczyńska.

Przybladłaś lekko, obojętna na swój los, nie łamiąca się pod tym drugim ciosem — oczekiwanym. Zamilkłaś. Może oczy twe widziały wtedy brata jadącego daleko, może uczułaś żal po tej ziemi matce, co była ci kołyską, a teraz miała przejść na wieki w obce ręce.

I wtedy powiedziałem ci wszystko. Ofiarowałem ci bezdomnej serce, dach i dom, przyniosłem ci przedewszystkiem uznanie i zrozumienie i miłość z dnia na dzień rosnącą.

I ty nie przyjęłaś tego!... O jakże to, co wydało mi się tak wielkiem, drobnem było w istocie. Postanowiłaś słaba i uboga jechać do twego brata i tam, w tych ziemiach pustych i mroźnych, w nędzy i w szarudze kłaść mu na czoło dłoń, gdy go ujrzeć będziesz mogła po pracy ciężkiej, w kopalni.

Zamilkłem, bo nie umiałem na to odpowiedzieć. Powiał po moim domu pierwszy raz czysty poryw egzaltacyi, jak w spokojnej sonacie ton jakiś srebrny, w niebo wiodący, jęczący.

Odjechałaś tego samego wieczora. Na stole zostawiłaś mi jeszcze raz bukiet astrów świeżo ściętych, świecących srebrnemi kropelkami wody. Pod wieczór weszła w mój dom już ta cisza, ta głucha cisza, z którą nie mogę sobie poradzić.

W tem wszystkiem, co stanowiło moje życie dawniej, zapanowało milczenie. Nie mówią do mnie książki, sprzęty i obrazy. Jak słabość niemęska, opanowuje mię jakieś uczucie porywającej tęsknoty, żądzy ofiary dla nich i dla ciebie. Pragnienie życia. Wszystko zdaje się wzywać mię w jakąś bezmierną przestrzeń, gdzie ty jesteś teraz, a gdzie trwa jeszcze ciągle zima i pada śnieg, przykrywając pola niezmiezmierzone. Między tych skazańców, co cierpieć muszą dla ojczyzny. Dusza ma była jak lampa i przybrałem ją w piękne barwy. Teraz rozpaliła się w niej pochodnia myśli. Czy będzie tylko płonąć dla mnie, czy pocznie także dla innych świecić? Nie wiem nic... Jeżeli tak dłużej potrwa — pojadę..

rosyjsko-tureckiej, mającej na celu — „oswobodzenie" Słowian jednowierców.

Manifestacye antyaustryackie rozpoczęły się jeszcze przed dziesięciu dniami, jako prosta improwizacya. Tłum publiczności, która odprowadzała na dworzec bohatera bułgarskiego z pod Kirkilissy — Radkę Dimitrijewa i dra Danewa, skierował się po ich odjeździe ku poselstwom serbskiemu i greckiemu, przed którymi wznoszono okrzyki patryotyczne i przyjazne. Następnie tłum zwrócił się ku ulicy Sierpiejewskiej, gdzie mieści się ambasada austryacka. Ponieważ wśród tłumu wznoszono coraz częstsze okrzyki: „Precz z Austryą!", „Niech żyje Czarnogóra!" przeto policya, nabrawszy uzasadnionego podejrzenia, że chodzi o urządzenie wrogiej demonstracyi przed ambasadą austryacką, uderzyła na demonstrantów i rozpędziła ich nahajkami, mimo, że byli to sami patryoci, którzy ciągle śpiewali na przemiany: „Boże carja chrani" i hymny słowiańskie.

W Dumie wniesiono z tego powodu tak zw. „nagłą" interpelacyę, która dostarczyła reakcyjnej większości sposobności do zaciętego wygadywania na Austryę i na „podłość" ministerstwo spraw zagranicznych, które, podobnie jak ongiś Nesselrode siedział w kieszeni Metternicha, siedzi obecnie — „w garści Berchtolda"...

Dla poprawienia wrażenia, agitatorzy panslawistyczni z generałem Skugarewskim i grafem Bobrinskim na czele, postanowili urządzić w ubiegłą niedzielę wielką demonstracyę już — „lege artis" z pochodem, wiecami, śpiewami, nabożeństwami itp. Program tej wielkiej manifestacyi został istotnie ułożony przy udziale policyi, której przedstawiciel brał udział w obradach komitetu organizacyjnego.

Manifestacya rozpoczęła się przed soborem Kazańskim na Prospekcie Newskim, gdzie o g. 2 po południu zaczęły zbierać się tłumy, najpierw młodzież uniwersytecka, ze szkół średnich i z uprzywilejowanych carskich zakładów wychowawczych, więc z korpusu paziów, ze szkoły prawoznawstwa itp. Dalej przybyły bardzo liczne grupy oficerów z żonami i dziećmi, tudzież nieprzejrzane tłumy publiczności wszelkich zawodów i stanów.

W soborze Kazańskim.

W soborze obok carskich wrót, na podwyższeniu, zasiedli organizatorowie manifestacyi. Byli wśród nich generałowie w czynnej służbie, admirałowie, biskupi itp. O godz. 2 zaczęło się bardzo uroczyste nabożeństwo, odprawiane przez cały „priczt", t. zn. kolegium duchownych Kazańskiego soboru. Z rozrzuconych po soborze pism ulotnych okazało się, że było to nabożeństwo żałobne za dusze ofiar wojny bałkańskiej i — gwałtów austryackich (!) Kiedy zaśpiewano „Wiecznaja pamiatj", i inne pieśni żałobne, wszyscy obecni padli na kolana. Po panichidzie duchowieństwo zmieniło stroje czarne na purpurowe (kolor żałoby) ze złotem i rozpoczęło się nabożeństwo dziękczynne za zwycięstwa narodów bałkańskich, zakończone odśpiewaniem hymnu Ambrozyańskiego.

Pochód.

Po godzinie trzeciej skończyły się te nabożeństwa, poczem na placu przed soborem zaczął formować się pochód. Wzdłuż całego Newskiego Prospektu nigdzie nie było widać policyi. Po rozpoczęciu uroczystości rozpoczęło się wnoszenie kilkudziesięciu tablic ogromnych z napisami: „Skutari dla Czarnogóry", „Krzyż na św. Zofii" i t. p., rozwinięto chorągwie narodowe rosyjskie, serbskie, bułgarskie i greckie, poczem tłum, obnażywszy głowy, odśpiewał hymn carski. Stąd skierowano się nad kanał Ekateryński do cerkwi „Zbawiciela na krwi", zbudowanej na miejscu, gdzie padł od bomb nihilistów car Aleksander II, oswobodziciel Słowian. W tej cerkwi skończyło się właśnie także żałobne i dziękczynne nabożeństwo. Biorące w niem udział tłumy połączyły się z nadchodzącymi z Newskiego manifestantami. Tu uformowano pochód. Na czele jego szedł generał Skugarewskij ze sztabem. Za nim niesiono wieniec laurowy z wstęgami, na których widniał napis: „Carowi Aleksandrowi III, twórcy pokoju, który króla czarnogórskiego nazwał swoim jedynym przyjacielem" i krzyż z białych róż uwity dla cara Aleksandra II, „oswobodziciela Słowian".

Olbrzymi tłum, liczący przeszło 40.000 głów, ruszył stąd ulicą Caryeyńską przez Pole Marsowe i Most Troicki na Newie, do soboru Piotropawłowskiego, aby na grobach carów złożyć te wieńce. Podczas pochodu tysięczne tłumy śpiewały bez przerwy hymnu carskiego i pieśni słowiańskich, które przerywały tylko ogłuszające okrzyki: „Precz ze Szwabami!", „Niech żyje słowiańszczyzna!", „Niech żyje król Mikołaj czarnogórski!"

Pod koszarami Pawłowskiego pułku piechoty gwardyi urządzono burzliwą manifestacyę na cześć wojska. Stojący na balkonach oficerowie i żołnierze odwzajemniali się okrzykami na cześć cara i Słowiańszczyzny, i precz z Austryą. Przed pałacem marmurowym, gdzie mieszka w. ks. Konstanty z żoną, księżniczką Heleną serbską, manifestanci także wznosili okrzyki i śpiewali.

Po złożeniu wieńców na grobach carskich, manifestanci, których liczba ciągle wzrastała, zaczęli wracać ku Ogrodowi Letniemu i ulicy Pantelejmonowskiej. Po drodze urządzono owacye przed pałacem w. ks. Mikołaja Mikołajewicza, który jest przewódcą partyi wojennej u dworu. Tu także wznoszono okrzyki przeciw Austryi i hr. Berchtoldowi, co nie przeszkadzało licznym domownikom wielkiego księcia pojawić się w oknach pałacu i dziękować.

„Utopić Austryaka!"

W tym punkcie manifestacyi zdarzył się następujący wypadek. Podczas śpiewania hymnu carskiego jeden z młodych ludzi nie zdjął kapelusza. Kiedy na niego „z tej strony" zwrócono uwagę, odpowiedział, że jest obywatelem austryackim. Na to rozgorączkowany tłum zaczął wrzeszczeć: „Precz z Austryakami!", „Bij Austryaka!", „Do Newy Austryaka!" Dzielny Austryak widząc, że Newa blisko a hr. Berchtold daleko, dał nura.

U wylotu ulicy Sergiejewskiej manifestanci zastali zamkniętą im drogę do ambasady austryackiej. Tłum, postawszy kilka minut, wśród okrzyków przeciw Austryi, ruszył na ul. Mochową i Litiejnyj prospekt, gdzie wyładował swoje uczucia słowiańskie przed poselstwami serbskiem, bułgarskiem i greckiem. Stąd ruszono znowu na Newskij, kierując się na plac Izaaka, gdzie znajduje się ambasada niemiecka. Tymczasem dawno już zapadł wieczór, a manifestanci, znużeni śpiewami, ciągłemi wrzaskami i kilkunastokilometrowym spacerem rozeszli się o godzinie 9-ej do domów zadowoleni, że przez siedm godzin z rzędu mogli dawać upust swoim uczuciom słowiańskim.

Zgromadzenie i mowy.

Nazajutrz, w poniedziałek, odbyło się w największej sali petersburskiej—szlacheckiego zgromadzenia — uroczyste zebranie towarzystw słowiano-filskich i galicyjsko-rosyjskich. Wszystkie miejsca w cenie od 50 kop. do 10 rubli były już dnia poprzedniego rozsprzedane. Pierwsze rzędy zajęła generalicya, wielu dygnitarzy dworskich, biskupi, członkowie Dumy i Rady państwa, wśród których nie brakło takich rodowitych Słowian, jak Deutrich, Neudhardt i w. i. Na estradzie zajęli miejsca graf Bobrinskij, komendant Peterhofu, prezydent Dumy Rodzianko, generał Skugarewskij i posłujący do Dumy episkopi Anatoliusz i Eulogiusz.

Zebranie zaczęło się odśpiewaniem kilku pieśni religijnych przez wspaniały chór Archangielskiego, poczem graf Bobrinskij wygłosił wielką mowę na temat: „Prześladowanie prawosławia, jego wyznawcy i święci męczennicy w Galicyi i na Węgrzech".

Z fałszywym wrzaskliwym patosem, pieniąc się i wywijając rękami, jak wiatrak — przez godzinę opowiadał miły graf, jak to straszne prześladowania znosić muszą wyznawcy prawosławia i rosyjskiej idei narodowej w Austryi i na Węgrzech. Najdziksze kłamstwa i brednie, potokiem spływały z ust tego demagoga, który nie zająknął się ani razu. Mowę swoją zakończył on odczytaniem wiersza, który przysłał mu, sam przybyć nie mogąc, archiepiskop wołyński Antoni. W wierszu tym mówi się o konieczności wyzwolenia Rosyan prawosławnych z niewoli polsko-katolickiej. „Na szczytach Karpat czas już zatknąć trójkolorowy sztandar rosyjski!" — woła świątobliwy arcybiskup.

Kiedy Bobrinskij skończył, w sali zerwał się huragan oklasków i okrzyków: „Precz z Austryą! Hańba Austryi i Rzymowi! Precz z Berchtoldem i jego sługusem Sazonowem!"

Tymczasem w bocznej loży carskiej zjawił się bawiący obecnie w Petersburgu patryarcha antyochijski Grzegorz IV., w towarzystwie metropolity trypolitańskiego Aleksandra. Patryarcha, wprowadzony przez grafa Bobrińskiego na estradę, zajął miejsce przewodniczącego, pobłogosławił zgromadzonych, a Bobrinskij powitał go krótkiem przemówieniem, w którem powiedział: „O błogosławieństwie twojem, świątobliwy patryarcho, rychło dowie się Rosya austryacka"!

Po pauzie i kilku numerach śpiewanych, wszedł na mownicę znany czarnoseciniec kijowski Sawienko i wygłosił referat na temat: „Wielki nasz grzech wobec jedynej Rosyi"! Zaznaczywszy, że swoboda narodów bałkańskich opiera się na kościach rosyjskich — mówił Sawienko dalej:

„Powinniśmy być gotowi do rozstrzygnięcia sprawy Konstantynopola. Nasza droga do Carogrodu prowadzi przez Karpaty. Jakkolwiek bliscy są nam Słowianie południowi, to jednak jeszcze bliżsi są nam nieszczęśliwi Rosyanie podkarpaccy. — Musimy ich oswobodzić tak samo, jak oswobodzili południowi Słowianie Macedończyków. Grzech wielki Rosyi polega na tem właśnie, że dotąd tego nie uczyniła. Ale jeszcze nie jest za późno"!...

Po mowie Sawienki, którą w najpikantniejszych miejscach przerywano hucznemi oklaskami, wyskoczył na estradę jakiś oficer huzarski. Chciał coś mówić, ale rozentuzyazmowany tłum porwał go na ręce i zaczął obnosić po sali wśród okrzyków: „Niech żyje armia!" „Niech dobrze bije Austryaków!" W jednej chwili kilkunastu oficerów znalazło się na rękach tłumu. Między niemi także graf Bobrinskij. Ogromny, blisko pięciotysięczny tłum grzmiał oklaskami i okrzykami. A wyorderowani dygnitarze i postrojone wedle ostatniej mody damy, krzyczeli: „Precz z Austryą! Hańba lokajowi Berchtolda, Sazonowowi!"

Po kilkunastu minutach afekty uspokoiły się. Zgromadzeni jednogłośnie uchwalili następujące rezolucye odczytane przez Bobrińskiego:

Rezolucye.

Zgromadzeni ludzie rosyjscy, w liczbie przeszło 5,000, w sali zebrania szlacheckiego w Petersburgu dnia 25 marca (st. st.) 1913 r. wysłuchawszy referatów o strasznych prześladowaniach, które za wiarę swoją i narodowość cierpią prawosławni ludzie w galicyjskiej i węgierskiej Rosyi, postanowili jednomyślnie:

1. Wyrazić swoją braterską i serdeczną miłość i współczucie męczennikom i wyznawcom wiary prawosławnej.

2. Prosić świątobliwy synod, aby we wszystkich cerkwiach Rosyi i Ameryki zarządził nabożeństwa za spokój dusz zamęczonych na śmierć i o ulgę w męczarniach prześladowanych i wtrąconych do ciemnic.

3. Z taką samą prośbą zwrócić się do patryarchów wszystkich autokefalnych cerkwi prawosławnych.

4) Zgromadzeni wyrażają gorące pragnienie, aby rząd rosyjski, spełniając misyę historyczną Rosyi, znalazł sposoby oddziałania, celem zaprzestania nieludzkiego znęcania się nad prawosławnymi i ustanowienia swobody wyznawania wiary prawosławnej w Austro-Węgrzech podobnie, jak łacinnicy korzystają ze swobody w naszem państwie.

5. Jeżeli będzie uznany protektorat Austryi nad katolikami w zawojowanych przez Czarnogórę ziemiach, to tem sprawiedliwszym będzie protektorat Rosyi nad prawosławnymi w Austro-Węgrzech.

Echa wojenne.

(Zdjęcia błyskawiczne. — Jak wygląda Belgrad. — Przygotowania do ewakuacyi Belgradu. — Kragujewacz i Nisz. — Wygląd Sofii. — Mądrość Koburgów. — Widokówki wojenne. — Z pod Adryanopola).

W szeregu zajmujących „zdjęć błyskawicznych" jeden z nielicznych korespondentów, znajdujących się na Bałkanie, podaje sceny, wypadki i obrazki nastrojowe z Belgradu, Sofii, tudzież z pod Adryanopola. Właściwa wojna wbrew wszelkim przewidywaniom skończyła się bardzo szybko pogromem Turków, natomiast druga jej część, mająca cechy egzekucyi warunków pokojowych ciągnie się bez rozegrania, jakby umówiona z góry walka atletów. Inne też oblicze ma dzisiaj zarówno Belgrad, jak Sofia.

Na dworcu w Belgradzie — pisze ów korespondent — panuje ożywiony ruch. Tłum ludzi ogromną falą przelewa się tam ciągle, jednakże już nie odczuwamy dawnego nastroju wojennego. Również nie widać żałoby wdowiej. Kobiety nie wiedzą przeważnie o stracie mężów, braci, lub ojców, gdyż dotąd spisy poległych nie zostały ogłoszone. Tylko gdy który z rannych, powróciwszy do ojczyzny, powie: „Widziałem, jak poległ" — wtedy wiadomość o stracie staje się pewną. Na podobne wiadomości każda rodzina jest przygotowana. Poza tem o wojnie świadczą żołnierze z pospolitego ruszenia, czyniący dziwne wrażenie. Karabiny starych systemów noszą, jak Bóg da, naboje noszą w ładownicach, a częściej za pasem, a mundur ich wojskowy składa się przeważnie... z czapki wojskowej. Ale badawcze oko spostrzeże na dworcu kolei więcej zajmujące rzeczy. Oto stanąwszy przy okienku kasy osobowej, widzisz duże skrzynie, wypełnione dokumentami. Na wypadek, gdyby trzeba usunąć się z Belgradu, skrzynie te powędrują wprost do wagonu kolejowego. Podobnie przygotowały się do wyjazdu urzędy i banki.

Na linii kolejowej, wiodącej do Niszu, nazwy stacyj kolejowej zostały zatynkowane, ażeby obcym utrudnić oryentacyę. Mosty i tunele strzeżone są przez posterunki pospolitego ruszenia. Ci żołnierze otrzymali nowe zupełnie mundury, ale... tureckie. Pochodzą one z magazynów w Uesknebie. Zmieniono tylko odznaki.

W arsenale w Kragujewacu panuje ruch. Odbywa się tam praca nad przerobieniem około 100 dział, zdobytych na Turkach, tudzież nad naprawą około 50 dział serbskich. Na dworcu kolei w Niszu dniem i nocą stoją pociągi wojskowe, gotowe do jazdy. Miasto raz podobne jest do obozu, to znowu niema w niem prawie żadnego wojska, co zależy od wypadków wojennych i politycznych.

W stolicy sąsiedniego królestwa, w Sofii — pisze ów korespondent — widzimy tylko rekrutów i jednorocznych ochotników, których nie wysłano na plac boju. Z początku tworzono z inteligencyi osobne bataliony, które szły pierwsze do boju i porywały za sobą resztę wojska. Inteligencya spełniła ten obowiązek, zaścielając trupami pobojowiska. Wykształcone warstwy narodu bułgarskiego są zdziesiątkowane.

Po godzinie 7 wieczorem na ulicach Sofii nie widać żołnierzy. Komendant miasta rozporządził, że żołnierze, bawiący w domu, nie mogą tak długo zabawiać się wieczorami, jak długo bracia ich znajdują się w polu. Karność żelazna panuje w armii bułgarskiej.

Rodzina królewska cieszy się obecnie nadzwyczajną popularnością. Mądrość i dar przystosowania się Koburgów święcą tryumfy. Królowa osobiście czuwa nad tem, ażeby opieka nad rannymi była nienaganna. Jej wpływowi należy przypisać, że obcy obywatele, pracujący tu pod znakiem Czerwonego Krzyża, doświadczają wszędzie gościnnego przyjęcia.

Przejechawszy granicę Bułgaryi ku południowi, wszędzie widzisz obrazy spustoszenia i nędzy. Spalone wioski, zwłoki kobiet i dzieci wzdłuż drogi, trupy powieszonych mężczyzn na drzewach. Tu gospodarowali ochotnicy bułgarscy. Szli oni przed regularną armią bułgarską, ale nie do walki w polu z Turkami, ale do mordowania bezbronnej ludności. Gdy ukończyli swoją straszną robotę, przychodziły regularne wojska ze swoją wzorową karnością. Kontrast wychodził na korzyść armii bułgarskiej, a wielu poważnych świadków twierdzi, że było to dziełem bułgarskiej reżyseryi wojskowo-politycznej.

Na pobojowiskach było mnóstwo hyen wojennych. Ochotnicy bułgarscy rabowali poległych obu stron, dobijając często rannych, stawiających opór. Żołnierze bułgarscy nadzwyczajnie rzadko dopuszczali się takiej ohydy. Schwytanych na gorącym uczynku rozstrzelano bez sądu na miejscu.

Ale nie ma takich wypadków, z których nie korzystałby przemysł. Już więc w miastach bałkańskich sprzedawane są widokówki na tle wojny skomponowane, czasem wielce romantyczne. Oto na jednej z nich kapitan bułgarski zeskoczył z konia, ażeby wyratować z pod kopyt końskich zbłąkane dziecko. W tej chwili granat turecki rozszarpuje na kawałki konia. Kapitan zawdzięcza życie swojemu dobremu sercu. Inne widokówki przedstawiają plastycznie te ogromne trudności, które pokonać musieli Bułgarzy, ażeby przewieść swoje działa i zapasy materyału wojennego. Kolej skończyła się koło miejscowości Mustafa Pasza. Stamtąd transport dział nawet oblężniczych odbywał się przy pomocy wołów, którym pomagać musieli żołnierze. Trudności te były główną przyczyną, że oblężenie Adryanopola trwało tak długo.

Zajmującym jest szczegół następujący. W zimowych miesiącach żołnierze bułgarscy ucierpieli dużo od zamarzniętych odłamków ziemi. Usypane szańce oblężnicze pod działaniem mrozu zamarzały na kamień, a kule tureckie, uderzając w takie szańce, rozpryskiwały zamarzniętą ziemię, której odłamki powodowały swoją ilością więcej ran, niż pękające granaty. Nawet wory, napełnione piaskiem, niewiele pomogły, gdyż po odwilży zmoczony piasek zamarzał także. Dopiero następujący sposób okazał się skutecznym. Z ziemią mięszano wióry żelazne i ściółkę z mebli, przez co nawet w czasie mrozów ziemia była sypka i nie tworzyła odłamków po uderzeniu przez pociski.

Z szańcami, w nyżach ziemnych i krytych rowach żołnierze na kuckach lub klęczkach spędzili całe dnie. W miarę, jak linia atakującej piechoty posuwała się ku twierdzy, saperzy sypali nowe szańce. Rezerwy bułgarskie mieściły się jak mogły w spalonych wsiach okolicznych naokoło Adryanopola. Ponieważ domów bardzo mało uniknęło pożogi, więc Bułgarzy budowali schroniska ziemne. Jedynie budynek folwarczny, w którym się mieściła kwatera generała Iwanowa, był dobrze utrzymany.

Kronika.

Kraków, 10 kwietnia.

Śnieg. Powiadają, że marzec odznacza się kapryśną pogodą i że kwiecień-plecień nie lepszy jest od niego. Otóż marzec nie kaprysił tak bardzo, natomiast kwiecień urządza nam bardzo niemiłe niespodzianki. Po kilku bardzo pogodnych dniach mamy obecnie aurę o nadzwyczajnej skali zmienności. Dzisiaj rano około godz. 6 było wprawdzie bardzo chłodno, ale słońce świeciło, a niebo było pogodne, zapowiadając prawdziwie wiosenny dzień. W trzy kwadranse później nastąpiła nagła zmiana. Niebo zasunęły ciemne chmury, poczem zaczął padać gęsty śnieg, który wcale grubą warstwą pokrył dachy i ulice. Później wypogodziło się nieco, śnieg stajał, ale niebo nie odzyskało błękitu. O godzinie 10 przed południem termometr wskazywał 7 stopni C. powyżej zera.

Około godz. 11 przed południem ponownie pokryło się niebo ciemnemi chmurami, które jednakże rychło rozprószyły się. Równocześnie padał gęsty, lecz drobny śnieg, tając natychmiast.

Obchód 3-go Maja. Komisya obchodowa Koła mieszczańskiego zaprasza reprezentantów wszelkich stowarzyszeń na posiedzenie, celem zawiązania ogólnego komitetu i ułożenia programu uroczystości, która odbędzie się w piątek, dnia 11 b. m., o godzinie pół do 8 wieczorem w lokalu Koła mieszczańskiego przy ulicy Jagiellońskiej 9, II p. — Mamy nadzieję, że oba komitety, Koła mieszczańskiego i Tow. szkoły ludowej, działać będą w zgodnem porozumieniu, aby uroczystość patryotyczna wypadła jak najokazalej.

Z teatru. „Pani ze słonecznikiem" Vojnovicsa w ciągu bieżącego tygodnia daną będzie dzisiaj. Do sukcesu sztuki przyczyniły się wielce kreacye pp. Solskiej i Adwentowicza.

Z krakowskiego Koła Tow. nauczycieli szkół wyższych. Posiedzenie Koła z ramienia Tow. Słowiańskiego odbędzie się w sobotę 12 kwietnia o godzinie 6 wieczorem w sali Coll. Novum nr 43. Na porządku dziennym referat p. Ed. Kołodziejczyka: Prądy słowianofilskie wśród emigracyi wielkiej (1830—1863) wraz z dyskusyą.

O zewnętrzny wygląd miasta. Krajowy Związek turystyczny w Krakowie wspólnie z Tow. Ochrony piękności Krakowa wniósł do prezydyum miasta memoryał w sprawie nieestetycznego i szpecącego wygląd ulic naszego miasta, rozlepiania afiszów, plakatów, klepsydr, ogłoszeń i t. d. W memoryale podniesiono, że rozwój życia gospodarczego wzmógł także intenzywniejszą reklamę, chodzi jednak o to, aby reklama nie przynosiła ujmy wyglądowi zewnętrznemu miasta. W pierwszym rzędzie bardzo niedbale spełniają swe obowiązki koncesyonowane przedsiębiorstwa ogłoszeń. Tablice są nader rzadkie, a przy rozlepianiu afiszów nie utrzymuje się żadnego porządku. Nadto rozpowszechnionem jest w Krakowie nieuprawnione rozlepianie najrozmaitszych ogłoszeń, zawiadomień o wolnych mieszkaniach, o wysprzedażach, a nawet cyrkularzy urzędowych, dostaw publicznych i t. d. bez żadnego porządku, wprost na murach domów, na drzwiach, oknach, parkanach, rusztowaniach, rynnach, a nawet wprost na gmachach publicznych i zabytkowych. To „dzikie" plakatowanie przyczynia się w wysokim stopniu do oszpecenia ulic miasta i powinno być przez magistrat wyplemione. Przekroczenie odnośnych przepisów porządkowych powinno być przez pewien czas z surowością ścigane.

Podatek od widowisk. Wczoraj odbyło się pod przewodnictwem radcy m. prof. dr Rosenblatta posiedzenie sekcyi prawniczej Rady m. Krakowa. Omowiono projekt ustawy o zezwolenie gminie na pobór opłaty gminnej na cele dobroczynności publicznej od przedstawień teatralnych i wszelkich innych przedstawień, koncertów, widowisk, zabaw i balów. Referentem dla dyskusyi szczegółowej nad tym projektem wybrano r. m. Rowińskiego.

Rozwożenie węgla. Sekcya ekonomiczna Rady m. Krakowa na wczorajszem posiedzeniu uchwaliła przedłożony przez magistrat projekt przepisów o rozwozie i składaniu węgli na ulicach i placach publicznych w mieście.

Wykształcenie pielęgniarek. Szpital izraelicki w Wiedniu oświadczył gotowość wykształcenia bezpłatnie zawodowych pielęgniarek. Kandydatki zechcą się zgłosić po bliższe wyjaśnienia do prezesowej Związku niewiast żydowskich, p. Celiny Sarowej, Zwierzyniecka 27, I p., między 7 a 10 rano.

Walka z włamywaczem. Jak niedawno donieśliśmy, aresztowała krakowska policya w ostatnich czasach szajkę niebezpiecznych włamywaczy, którzy przez długi czas grasowali po Krakowie, Podgórzu oraz całej Galicyi i rozbijali kasy, gdzie mogli. Do zacnego tego grona, które rozbijanie kas uważało za zwykły zarobek i z tego żyło, należeli tacy fachowcy, jak: Papara, Bobel, Poznański, Nocoń, Ruszkiewicz, Gałuszka, Gorecki, figury dobrze znane policyi i sądom karnym. Wybitnym członkiem tej szajki był niejaki Józef Maluta, Krakowianin, liczący około 35 lat. On jeden zdołał zbiedz i przez długi czas ukrywać się gdzieś w zaułkach ludwinowskich. Wczoraj w południe dano znać policyi w Podgórzu, że w jednym z tamtejszych szynków bawi się w towarzystwie znajomego poszukiwany włamywacz. Natychmiast udało się kilku policyantów na miejsce i Malutę przytrzymało. Po drodze jednak chciał się aresztowany za wszelką cenę wyrwać policyantom. Rozpoczęła się formalna walka policyantów z prowadzonym włamywaczem, podczas której Maluta wyjął nagle brauning z kieszeni i nim zdołano mu wyrwać broń, padł strzał. — Kula trafiła miejskiego policyanta Jarzynę w rękę i nogę i utkwiła w pięcie. Rannego policyanta odwieziono do szpitala, gdzie przeprowadzono operacyę i kulę wyjęto. Malutę policyanci ubezwładnili i odprowadzili pod telegraf. Z zemsty ugryzł on jednego plutonowego dotkliwie w palec.

Przy aresztowanym znaleziono mały brauning najnowszego systemu, dwa rezerwowe magazyny z nabojami i około 150 koron gotówki. Aresztowano również kochankę Maluty, Maryę Ciaputównę z Ludwinowa, w mieszkaniu której znaleziono kilka nowych ukrytych brauningów i mnóstwo narzędzi do włamywania. Mieszkanie Ciaputówny służyło bandytom za schronisko. Takich kryjówek mieli więcej w Zakrzówku, Podgórzu i w Dąbiu.

Maluta wzrósł wśród atmosfery zepsucia, rodzice jego nałogowo uprawiali złodziejstwo, siostra jego umarła w więzieniu, gdzie odsiadywała większą karę za zbrodnie kradzieży.

Z zapisków policyjnych. Za kradzież pugilaresu pewnej pani w tramwaju aresztowała policya 18-letniego Psachego Glassmana i 16-letniego Ozyasza Pinkelhausa, znanych fachowców w zawodzie kieszonkowych kradzieży.

Z kraju.

Pogrzeb ś. p. Jerzego Cienciały. Z Cieszyna piszą nam 9 b. m.: We wtorek po południu odbył się pogrzeb zasłużonego działacza i posła, ś. p. Jerzego Cienciały. Mimo dnia zimnego i deszczowego publiczność zjawiła się niezwykle licznie. Wzięła udział w pogrzebie cała inteligencya polska i ogromne rzesze rolników ze wszystkich stron Ks. Cieszyńskiego. Zjawiły się też liczne delegacye rozmaitych towarzystw polskich i przedstawiciele władz. Rząd krajowy reprezentował radca dworu Werlik, Wydział krajowy, na specyalną prośbę marszałka hr. Mönnich-Larisza, który przybyć nie mógł, poseł sejmowy i członek Wydziału krajowego dr. Jan Michejda, dalej prezydent sądu cieszyńskiego radca dworu Harbich, wreszcie liczne deputacye gminne z powiatów bielskiego, cieszyńskiego i frysztackiego.

Pochód pogrzebowy ruszył ze szpitala krajowego do kościoła ewangelickiego, stąd zaś do Mistrzowic. W szpitalu wygłosił mowę pastor Pindor, w kościele zaś przemówił pastor Fr. Michejda z Nawsia. Na cmentarzu w Mistrzowicach przemawiał pastor Kulisz, dalej prezes Tow. rolniczego dr. Józef Zaleski, poseł dr. Michejda, wreszcie pastor Kubaczka.

Tow. rolnicze w Cieszynie otrzymało szereg kondolencyj z powodu śmierci ś. p. Jerzego Cienciały.

Postulaty Zakopanego. Grono Zakopańczyków i przyjaciół Zakopanego, między tymi pp. Henryk Sienkiewicz, książe Paweł Sapieha, prof. Ignacy Baranowski, Witold Hausner, dr Kazimierz Dłuski, prof. Szajnocha, hr. Jerzy Tyszkiewicz, hr. Stanisław Tarnowski, dr Cercha, Żuławski, Brzega itd. odbyli narady, poczem ułożyli memoryał, z najważniejszymi postulatami Zakopanego i memoryał ten doręczyli Wydziałowi krajowemu i namiestnikowi. Postulaty są następujące:

1) Uregulowanie i ustalenie granic stacyi klimatycznej w ten sposób, by się one pokrywały z granicami gminy Zakopane, a osiągnąć się to da przez oddzielenie przysiółka Olcza, o co zresztą sami Olczanie równocześnie się starają; gdy się to stanie, koniecznem będzie.

2) Wydanie dla Zakopanego specyalnej ustawy wyborczej gminnej, któraby zapewniała przewagę inteligencyi w rządach gminnych.

3) Wydanie dla Zakopanego specyalnej ustawy budowlanej, odpowiadającej potrzebom uzdrowiska, a zatem zapewniającej mu racyonalne pod względem sanitarnym i swoistym zabudowanie.

4) Utworzenie w Zakopanem ekspozytury starostwa.

5) Utworzenie dla Zakopanego racyonalnego planu inwestycyjnego co do wprowadzenia koniecznych urządzeń, jak kanalizacya, osuszenie mokradeł, utworzenie parku, sporządzenie planu regulacyjnego, wybudowanie dworca gościnnego, zaprowadzenie światła elektrycznego itd., a ponieważ inwestycye te nie dadzą się wprowadzić bez wydatnej finansowaj pomocy ze strony rządu i kraju:

6) zapewnienie Zakopanemu większej pożyczki inwestycyjnej, która znajdzie z pewnością pokrycie we wzrastających dochodach uzdrowiska.

7) Uregulowanie spraw kolejowych przez: a) zaprowadzenie pociągów pospiesznych przez cały rok; b) zniżenie taryfy osobowej i towarowej na linii Chabówka-Zakopane; c) zaprowadzenie biletów turystycznych z Krakowa i Lwowa z terminem 5-cio i 14-to dniowym; d) zaprowadzenie wozów sypialnych i restauracyjnych na linii Kraków-Zakopane e) przeniesienie dworca przynajmniej towarowego na inne dalsze miejsce; f) upaństwowienie kolei Chabówka-Zakopane.

Spełnienie tych postulatów — kończy memoryał — zapewnić może prawidłowy rozwój Zakopanego. Ponieważ jednak przeprowadzenie ich wymagać będzie dłuższego czasu, stosunki zaś obecnie, w Zakopanem panujące, poważnie zagrażają przyszłość i uzdrowiska, koniecznem jest na razie odebranie policyi całej z rąk gminy i oddanie jej ck. inspektorowi uzdrowiska i to do czasu, dopóki ustawowo w myśl powyżej przedłożonych postulatów, nie będzie mógł być ład i porządek w Zakopanem zaprowadzony.

„Teatr premier" w miastach Galicyi. Po pełnych sukcesu gościnnych występach Ferdynanda Feldmana na scenie „Teatru premier" w Kozłowskiego „Jeńcu Napoleona", nastąpiły występy Karola Adwentowicza w Hauptmanna „Samotnych duszach", które przez cały marzec cieszyły się ogromnem powodzeniem. Bezpośrednio po ukończeniu występów p. Adwentowicza, „Teatr premier" rozpoczął wystawiać wyborną komedyę Birińskiego „Taniec czynowników", która tak niebywały sukces odniosła obecnie na scenie lwowskiej i krakowskiej. „Taniec czynowników" grany będzie na scenie „Teatru premier" w większych miastach Galicyi codziennie aż do 24 kwietnia.

Pożar tartaku. Donoszą nam ze Starego Sącza pod datą wczorajszą:

Wielki tartak Linarzta w Rytrze stoi w płomieniach. Palą się także zabudowania. Bliższych szczegółów brak.

Brody, 9 kwietnia. (Znowu wykolejenie. — Z Sokoła).

W przeciągu dwóch tygodni zdarzyło się już drugie wykolejenie pociągu rosyjskiego, na szczęście bez wypadku. Przed dwoma dniami pociąg rosyjski prawie w połowie drogi z Radziwiłłowa do Brodów wykoleił się; przyjezdnych zabrał nasz pociąg, po który zatelegrafowano.

Na walnem zgromadzeniu Sokoła odczytano sprawozdanie za rok 1912, z którego widzimy, że towarzystwo to rozwija się w każdym kierunku. — Szczęśliwym pomysłem wydziału było zaprowadzenie kinematografu, które przynosi znaczne dochody, przyczyniające się do uregulowania długów. Zgromadzenie przeprowadziło wybory na rok 1913. Zastępcą prezesa wybrano p. Lukasa; do wydziału wybrani zostali pp. Sklewarz, Szeliski, Jędrzejowski, Kattin i Tyczyński.

Morderstwo w Pruchnej. Z Dziedzic piszą nam 8 b. m.: W ubiegłą sobotę w południe dokonano w lesie arcyksięcia Fryderyka w Pruchnej ohydnego morderstwa na osobie gajowego ś. p. Sajdoka. Robotnicy, pracujący w lesie, znaleźli sztywne zwłoki ofiary i zawiadomili władze. Morderca ofiarę swoją obrabował, zabierając dubeltówkę, zegarek, pieniądze i kapelusz zastrzelonego. O zbrodnię tę podejrzany jest dezerter z 3 p. p. w Cieszynie, niejaki Jan Mikulec, pochodzący z Moraw. Bawił on dzień przedtem w Pruchnej, a w dniu krytycznym udał się na spacer do lasu przed południem. Przy sobie miał nabity rewolwer wojskowy. Zbrodniarz znikł w gęstwinie leśnej i udał się za granicę pruską, gdzie za nim wszelki ślad zaginął. Ś. p. Sajdok, ogólnie przez ludność miejscową lubiany, pozostawił żonę i czworo małych dzieci.

Ze świata.

VII. międzynarodowy kongres Federacyi Związków równouprawnienia kobiet obradować będzie w Budapeszcie w dniach od 15 do 20 czerwca b. r. W kongresie tym wezmą przedewszystkiem udział kobiety tych krajów, które już federacyę tworzą, a zatem Austryi, Anglii, Afryki południowej, Australii, Belgii, Bułgaryi, Kanady, Czech, Danii, Francyi, Finlandyi, Holandyi, Islandyi, Niemiec, Norwegii, Portugalii, Rosyi, Szwecyi, Szwajcaryi, Serbii, Stanów Zjednoczonych Ameryki Północnej, Węgier i Włoch. Galicya będzie również reprezentowaną przez nasze działaczki z Krakowa, Lwowa i Stanisławowa. Oczekiwane są deputowane z parlamentu chińskiego, reprezentantki ruchu kobiecego z Indyj i Persyi. — Poprzednie kongresy obradowały w Waszyngtonie, Berlinie, Kopenhadze, Amsterdamie i Sztokholmie, a liczba uczestników płci obojej stale rosła. Zaznaczyć bowiem należy uczestnictwo Międzynarodowej Ligi mężczyzn dla popierania praw wyborczych kobiecych pod przewodnictwem Johna Cockburne.

Głównym przedmiotem obrad będą prawa polityczne kobiet, o których już nie teoretycznie, ale na podstawie doświadczeń referować będą kobiety, zajmujące stanowiska posłów, burmistrzów, radnych miejskich, a nawet ministra. Przedstawicielką stanu Colorado będzie taki pierwszy kobiecy minister Mrs. Helena Lorier Grenfell, która przez lat ośm piastowała tekę oświaty i ochrony dzieci. Przybędzie również wysoka urzędniczka z ministerstwa oświaty w Hiszpanii hr. Emilia de Pardo Bazan. Hr. Bazan jest powieściopisarką, która w utworach swoich rozwija nowe pomysły pedagogii społecznej, a rozgłosowi ich zawdzięcza urzędowe swoje stanowisko. Oczekiwaną jest również Selma Lagerlöff, laureatka Nobla.

Na urządzenie kongresu otrzymał komitet zasiłki od Rady miasta, oraz ministerstwa handlu i rolnictwa, dzięki czemu przyjęcie różnojęzycznych gości zapowiada się bardzo uroczyście. Referaty kongresowe nie zostały dotąd ogłoszone, wiadomo przecież, że obrady rozpocznie kazaniem w kościele protestanckim pastorka Anna Shaw, a na zgromadzeniu publicznem przemawiać będą deputowane z państw, w których kobiety dopuszczone już zostały do publicznego życia. Od ostatniego kongresu zaś, t. j. od roku 1911, kobiety otrzymały prawa wyborcze w następujących krajach: w Stanach Waszyngton, Kalifornia, Kansas, Michigan, Oregon, w Portugalii i w Chinach. Poprzednio zaś posiadały już dostęp do ciał parlamentarnych w Nowej Zelandyi, Australii, Wyoming, Colorado, Utah, Idaho, Bośnii, Hercegowinie, Finlandyi i Norwegii.

Koleje żelazne udzielają uczestniczkom kongresu zniżek do połowy ceny, karta uczestnictwa kosztuje 10 koron. Dla zjednania kobiet polskich ogłosił komitet kongresowy odezwę w polskim języku, która, o ile wiemy, znajduje się w krakowskich stowarzyszeniach kobiecych.

Szpieg rosyjski. W sobotę uwięziono w Budapeszcie szpiega rosyjskiego pośród okoliczności, które wywołały przykrą sensacyę pośród kół wojskowych. Jak policya stwierdziła, szpieg ów mieszkał w Budapeszcie i otrzymywał ważne informacye wojskowe, które sprzedawał Rosyi. Dalej stwierdzono, że miał na Węgrzech bardzo licznych pomocników. Sprawa miała następujący przebieg. W domu przy ulicy Fabrycznej pod l. 36 mieszkał u niejakiej pani Eisenstädter obywatel rosyjski, który zamelinował się jako Mikołaj Brawura, nauczyciel języka angielskiego. W sobotę po południu czterej agenci policyi zaczaili się w pomieszkaniu pani Eisenstädter, a kiedy Brawura nadszedł, przytrzymali go w przedpokoju. Brawura chciał z kieszeni wydobyć rewolwer, ale agenci ubezwładnili go. Na telefoniczne wezwanie przybyli jeszcze czterej detektywi, poczem zarządzono rewizyę w pomieszkaniu Brawury. Zabrano mnóstwo planów, zdjęć fotograficznych i listów.

Brawura, przesłuchany przy pomocy tłómacza, zaprzeczył stanowczo, jakoby był szpiegiem rosyjskim, chociaż znalezione w jego pokoju dokumenty świadczyły o jego szpiegowskiej działalności i dowodziły, że Brawura stał na czele bandy szpiegowskiej, której członkowie operowali w Wiedniu i Berlinie. Jak się zdaje, Brawura jest oficerem sztabu rosyjskiego i przybrał zmyślone nazwisko. Każdego miesiąca pobierał w jednym z banków budapeszteńskich znaczne kwoty, przekazywane dla niego z Francyi.

Wśród zabranych papierów znajdują się rysunki twierdz rosyjskich, tudzież mapy górnych Węgier, zaopatrzone uwagami. Dalej znaleziono dokładny wykaz sił zbrojnych Austro-Węgier i liczebnej siły każdego korpusu armii, szkice konstrukcyjne karabinów maszynowych i nowych dział. Przy przesłuchaniu Brawury był obecny oficer austryackiego sztabu generalnego, który powiedział: „Tego rodzaju tajemnice wojskowe mogą być znane tylko oficerowi sztabu generalnego. Oficer frontowy nigdy nie mógłby przyjść w ich posiadanie“. Brawura otrzymywał szyfrowane listy z Paryża, Londynu i Berlina. W niedzielę oddano go w ręce władzy wojskowej. O całej sprawie zawiadomiono ministerstwa wojny w Wiedniu i Berlinie. Brawura odwołał się do konsula rosyjskiego, który atoli oświadczył, że nie ma w ewidencyi ani nazwiska Brawury, ani Brabura.

Zmarli:

W Warszawie zmarła Jadwiga z Sergusów Zanowa, córka pułkownika wojsk polskich a żona Abdona Zana, syna Tomasza, przyjaciela Mickiewicza.

Mianowania i przeniesienia. Minister oświaty zamianował Józefa Lubczyńskiego nauczycielem w sem. n. m. we Lwowie; przyznał VII rangę głównym nauczycielom seminaryów nauczycielom seminaryów nauczycielskich: K. Antosiewiczowi w Krośnie, K. Bieleckiemu, L. Wilhelmowi i B. Skoczkowi w Rzeszowie, ks. Gadowskiemu w Tarnowie, E. Starzyńskiemu w Zaleszczykach, S. Witoszyńskiemu w Sokalu i ks. dr J. Wilkickiemu; a VIII rangę nauczycielom i nauczycielkom szkół ćwiczeń: Z. Tureckiemu w Tarnopolu, W. Wolańskiemu w Samborze i O. Barewiczowej we Lwowie.

Rada szkolna krajowa zamianowała: dr M. Taubara naucz. rel. izr. w II szk. realnej we Lwowie; zatwierdziła w zawodzie nauczycielskim, nadając tytuł profesorów w szkołach średnich: K. Fijoła w Tarnobrzegu, M. Brandstättera w Żółkwi, M. Gawlika w Tłumaczu, F. Przyjemskiego w Przemyślu; zamianowała zastępcami nauczycieli w szkołach średnich: Bolesława Safina, Józefa Ziębóraka i Juliana Prajera w gimnazyum w Trembowli, Franciszka Czerwenkę w gimnazyum św. Jacka w Krakowie.

Rada szk. kraj. zamianowała: S. Iwonia, dyr. szkoły wydz. w Jarosławiu, E. Wisłocką, n. 6 kl. szk. w Dobromilu, M. Magrysia i J. Sobieckiego n. 5 kl. szkoły w Kańczudze, W. Gajewskiego, kier. 4 kl. szk. w Chrzanowie, Z. Fieldorfównę i H. Karasińską n 4 kl. szk. w Dąbrowie, A. Huka i A. Hukową n. 4 kl. szk. w Lutowiskach; nauczycielami kierującymi szkół 2 klasowych: W. Rozparę w Sowinie, A. Bieszkiewicza w Szebniach, G. Kupczyńskiego w Chomiakówce, W. Dziubasika w Maniowie, P. Olejnika w Krzyweńkiem; nauczycielkami szkół 2 kl.: W. Łotecką w Ostrowie, H. Wierzbiańską w Olszaniku wsi, E. Lenczewską w Wołoszczyźnie, O Biernatową w Chomiakówce, M. Lisową w Złotej, B. Włodosławską w Brześcianach, M. Gordijczukównę w Liskach.

Repertoar teatru miejskiego im. Słowackiego w Krakowie.

We czwartek: „Pani ze słonecznikiem“. (Występ Ireny Solskiej).
W piątek: „Taniec czynowników“.
W sobotę: „Caryca“, (Występ Ireny Solskiej).
W niedzielę po poł.: „Kościuszko pod Racławicami“ wieczór: „Caryca“. (Występ Ireny Solskiej).

Powszechne wykłady uniwersyteckie

w auli I szkoły realnej przy ulicy Studenckiej o godz. 6 wieczór. Wstęp 10 hal.

We czwartek dr Edward Woroniecki: Rok 1863 w powieściach Żeromskiego.
W piątek prof. dr Stanisław Zathey: O „Dziadach“ Mickiewicza (5 godzin).

Repertoar teatru lwowskiego.

W piątek: „Taniec czynowników“.
W sobotę po poł.: „Za gwiazdą Napoleona“ wieczór „Krysia leśniczanka“.
W niedzielę po poł.: „Kochany Augustynek“; wieczór „To moje dziecko“.

Z sali koncertowej.

Wieczór sonat: Daisy Kennedy i Jan Ebell.

Prawdziwą niespodziankę zgotowała nam dyrekcya koncertów tym wieczorem: artystka zupełnie u nas nieznana, występująca wspólnie z profesorem Ebell'em, wzięła szturmem garstkę tej publiczności, która miała odwagę zjawić się mimo nazwiska — bez firmy i mimo — programu, zawierającego tak niestrawne dla ogółu rzeczy — jak sonaty i to sonaty nie epoki klasycznej, lecz doby współczesnej: Brahms, R. Strauss i E. Grieg stanęli w tak przepysznej interpretacyi, że trudno o szlachetniejsze i głębsze, a zarazem bardziej stylowe wniknięcie w ducha ich kompozycyi. U nas tak rzadka jest sposobność do usłyszenia bodaj poprawnego wykonania skrzypcowych sonat, zwłaszcza nowoczesnych, że już sam fakt urządzenia sonatowego wieczoru spotkać się musi z serdecznem uznaniem; a jeżeli doda się do tego bardzo wysoki poziom odtwórczy, wówczas fakt ten staje się pierwszorzędnem „zdarzeniem“ w naszem chaotycznem i bezprogramowem życiu muzycznem.

P. Kennedy rozprószyła uparcie tułający się i pełen uprzedzenia przesąd o niemuzykalności Anglików: Pierwszą cechą bowiem tej fenomenalnej wiolinistki jest wybitna muzykalność i najwyższa kultura artystyczna. Technika stoi na wyżynie; pewność i czystość intonacyjna, śpiewność tonu, zadziwiającego siłą i jędrnością, łączą się z duchową dojrzałością i wytwornością smaku. Partya fortepianowa, spoczywająca w rękach prof. Ebell'a, zestrajała się harmonijnie z partyą skrzypcową: bywały momenty silne i prawdziwie piękne, przykuwające głębią refleksyi lub finezyą fantastyki. Sonata Brahmsa op. 108 miała od pierwszego do ostatniego tonu właściwą sobie linię stylu; w sonacie Straussowskiej op. 18 występowały z niezwykłą plastyką wszystkie kolorystyczno-symfoniczne przebłyski, będące nawiązaniem do najbliższej epoki, zainaugurowanej „Don Juanem“.

W przepięknej interpretacyi zjawiła się cudowna Sonata Griegowska op. 45, porywając polotem liryzmu. Entuzyazm słuchaczów był bardzo wysoki: nie chciano opuścić sali, póki artystka, budząca zachwyt swą uroczą postacią, nie zagrała nad program. „Hymn angielski“, wyśpiewany z krystaliczną czystością, był tym wyproszonym klejnocikiem, którym nas artystka obdarzyła.

Dr. Józef W. Reiss.

Choroba papieża.

(Telegramy „Nowej Reformy“ z 10 kwietnia):

Rzym. Lekarze uważają stan zdrowia papieża za bardzo poważny, z powodu nadzwyczajnego osłabienia chorego. Papież mówi bardzo słabym głosem i od czasu do czasu tylko otwiera oczy. Wczoraj wieczorem przypuszczono do łoża papieża jego siostry.

Jeden z dzienników donosi, że rekonwalescencya papieża potrwa kilka miesięcy. Dlatego ustanowiona będzie, dla zastępowania papieża, rada regencyjna. Ze strony Watykanu wiadomości tej stanowczo zaprzeczają, ponieważ przepisy Watykanu nie mówią nic o takiej radzie.

Rzym. „Tribuna“ donosi: Ojciec św., którego choroba polega na zakażeniu uremicznem i na ataku influenzy, połączonym z osłabieniem serca, nie jest jeszcze na drodze do rychłego wyzdrowienia. Obawy, jakie obudził atak influenzy, zwłaszcza wobec sędziwego wieku pacyenta, niestety ciągle jeszcze nie ustąpiły. Mimo to w porównaniu z dniem onegdajszym stwierdzić należy polepszenie.

Ag. Stefaniego donosi: Polepszenie w stanie zdrowia papieża, które objawiło się wczoraj rano, trwa dalej. W ciągu dnia wczorajszego oświadczył dr Fava, że stan zdrowia papieża zadowalnia go. Gorączka wczoraj się nie ponowiła.

Sejmowa reforma wyborcza.

(Telefonem.)

Lwów 10 kwietnia.

Na dzisiejszem posiedzeniu komisyi reformy wyborczej pos. Abrahamowicz zgłosił wniosek, aby dziennikom uniemożliwić ogłaszanie sprawozdań z przebiegu obrad komisyi. Wniosek będzie traktowany na posiedzeniu popołudniowem.

Następnie przeprowadzono dyskusyę nad paragrafem 12 i 13 statutu kraj. (wybór członków wydziału krajowego) i paragrafy te uchwalono. Wnioski mniejszości odrzucono.

Przed południem zakończone będą rozprawy nad statutem krajowym, po południu rozpocznie się dyskusya nad projektem ordynacyi wyborczej.

Przed zawarciem pokoju.

(Telegramy „N. Reformy“ z d. 10 kwietnia).

Pośrednictwo pokojowe.

Sofia. Poseł rosyjski Nechludow odwiedził wczoraj Szukriego paszę, z którym długo konferował, jak słychać, w sprawie pośrednictwa pokojowego.

Wiedeń. Dzienniki donoszą, że mocarstwa trójprzymierza starają się o rekompensaty dla Bułgaryi, aby wynagrodzić Bułgaryę za postanowienie odstąpienia Silistryi Rumunii. Rekompensaty te ma otrzymać Bułgarya w Macedonii, albo na wyspach Egiejskich.

Paryż. „Temps“ donosi, że Bułgarya jeszcze nie wyrzekła się pretensyj do Saloniki.

Warunki pokoju.

Londyn. Biuro Reutera dowiaduje się, że odpowiedź mocarstw na ostatnie zawiadomienie państw bałkańskich opierać się będzie na następujących punktach:

1) Mocarstwa przyjmują jako podstawę rokowań o nowej granicy bułgarsko-tureckiej linię prostą Enos-Midia, proponowaną przez Bułgaryę.

2) Mocarstwa zastrzegają sobie decyzyę co do wysp Egejskich, z których większość przypadnie w udziale Grecyi.

3) Mająca się zebrać w Paryżu komisya finansowa zbada sprawę odszkodowania wojennego oraz wszystkie sprawy finansowe, wypływające z wojny.

4) Mocarstwa ustaliły już granicę północną i północno-wschodnią Albanii i zastanawiają się nad pozostałą częścią granicy.

W końcu mocarstwa zalecają państwom sprzymierzonym zaprzestanie kroków wojennych.

Londyn. Biuro Reutera dowiaduje się, że w miejsce zaproponowanej przez mocarstwa linii granicznej Enos-Midia, idącej wzdłuż biegu rzek Ergene i Maricy, Bułgarya proponuje linię prawie całkiem prostą od Midia do stacyi kolejowej Muradli, gdzie ona przecina kolej Konstantynopol-Adryanopol. Od tego punktu linia graniczna tworzy małe wygięcie, a następnie biegnie w linii prostej aż do punktu na wschód od Enos.

Mocarstwa przyjmują tę granicę.

Konstantynopol. Dzienniki uważają rychłe podpisanie preliminaryów pokojowych za bardzo prawdopodobne, gdyż nic nie stoi na przeszkodzie powstrzymaniu operacyj wojennych.

Czarnogóra i mocarstwa.

Wiedeń. „Südslav. Corresp.“ donosi z Belgradu:

Panuje tu wielkie zniechęcenie przeciw Czarnogórze z powodu wiadomości, iż król Mikołaj gotów jest zrzec się Skutari za pieniężne odszkodowanie.

Król Mikołaj zwrócił się do swego zięcia, w. ks. rosyjskiego Mikołaja Mikołajewicza, z prośbą, aby rząd rosyjski wyszukał formułkę, któraby umożliwiła Czarnogórze wycofanie się z sytuacyi.

Zaprzeczenie.

Bukareszt. Rozszerzona przez kilka pism wiadomość, jakoby następca tronu i książe Karol, mieli święta wielkanocne przepędzić w Petersburgu, jest pozbawioną wszelkiej podstawy. Następczyni tronu Marya wyjeżdża w niedzielę do Dax na kuracyę.

W obronie Albanii.

Konstantynopol. Dzienniki donoszą, że prowizoryczny rząd albański zaproponował Dżawidowi paszy wspólną wojnę guerillasową w obronie Albanii. Dżawid pasza propozycyę tę przyjął.

Abdykacya Nikity.

Londyn. Biuro Reutera donosi z Cetynii: Krążą tu istotnie pogłoski o zamiarze abdykacyi króla Mikołaja na rzecz króla Piotra serbskiego. Król Mikołaj chce sobie tylko zastrzedz w takim razie prawa sukcesyi.

Dymisya Sazonowa?

Petersburg. (Pet. Ag. tel.) Półurzędowa „Rossia“ oświadcza, że pogłoski o dymisyi ministra spraw zagranicznych Sazonowa, podawane przez dzienniki, są zupełnie bezpodstawne.

Przeciw propagandzie prawosławnej.

Wiedeń. „N. Fr. Presse“ ogłasza dzisiaj pisma różnych dygnitarzy i osobistości prawosławnych, mieszkających w Austryi, między innymi metropolity prawosławnego Bukowiny, Repty, biskupa Serbów prawosławnych z Budapesztu Żubkowicza, którzy z oburzeniem odpierają oszczerstwa hr. Bobrinskiego i oświadczają, że nigdzie prawosławni nie cieszą się taką swobodą religijną, jak w Austryi.

Wiedeń. „Reichspost“ oświadcza, że z powodu ukazu carskiego i innych zarządzeń rządu rosyjskiego w sprawie demonstracyj panslawistycznych w Petersburgu, sprawa tych demonstracyj jest na razie załatwiona.

Petersburg. Ambasador austryacki hr. Thurn otrzymuje codziennie listy z pogróżkami. Podczas pierwszych demonstracyj panslawistycznych w Petersburgu gradonaczalnik Petersburga, gen. Traczewski, przez cały czas trwania demonstracyj bawił w pałacu ambasady austryackiej.

Petersburg. (Pet. Ag tel.) Kurator petersburskiego okręgu naukowego wydał okólnik do dyrektorów szkół średnich, w których zabrania uczniom udziału w zgromadzeniach i demonstracyach ulicznych.

Petersburg. (Pet. Ag. tel.) Obwieszczenie naczelnika miasta, o którem już doniesiono, zabrania wszelkiego rodzaju demonstracyj i zagraża najsurowszemi zarządzeniami w celu ich przeszkodzenia im.

Dalszy ciąg propagandy.

Petersburg. „Now. Wremia“ donosi, że generał Skugarewski zwołał na niedzielę dwa zgromadzenia panslawistyczne celem wyrażenia sympatyi Czarnogórze. Minister spraw wewnętrznych zezwolił na tą manifestacyę pod warunkiem, jeżeli generał obejmie osobiście odpowiedzialność za tok obrad i ewentualne wykroczenia.

Telefoniczne i telegraficzne wiadomości „Nowej Reformy“

z 10. kwietnia.

Z giełdy.

Wiedeń. Na giełdzie panuje usposobienie silne.

Bez dywidendy.

Praga. Centralny Bank czeskich kas oszczędności uchwalił na walnem zgromadzeniu nie rozdzielać w tym roku dywidendy, ponieważ czysty zysk wynosi tylko 563.000 K, a więc o 963.000 koron mniej niż w roku ubiegłym.

Nowa ustawa emigracyjna.

Wiedeń. Obrady międzyministeryalne w sprawie nowej ustawy emigracyjnej zostały już ukończone. Wybrano komisyę redakcyjną, do której z ministerstwa dla Galicyi wydelegowano radcę ministeryalnego dr. Twardowskiego. Komisya ta odbywa codziennie obrady, która prawdopodobnie ukończy jeszcze w bieżącym tygodniu, tak, że nowy projekt ustawy emigracyjnej, uwzględniający szereg życzeń, poruszonych na ankiecie emigracyjnej, będzie zapewne jeszcze w bieżącym miesiącu ukończony.

Podwyższenie kontyngentu rekruta.

Wiedeń. „N. Fr. Presse“ donosi, że ani prezydent ministrów Stuergkh, ani prezydent ministrów Lukacs nie zostali dotąd oficyalnie zawiadomieni o zamiarze podwyższenia kontyngentu rekruta, tak że prawdopodobnie w najbliższej sesyi parlamentu przedłożenie takie nie będzie wniesione, chociaż zamiar podwyższenia kontyngentu rekrutów istnieje.

Regulacya granicy rosyjsko-pruskiej.

Petersburg. (Pet. ag. tel.) Na ostatniem posiedzeniu komisyi regulacyi granicy państwowej uchwalono ustalić granicę rosyjsko-pruską w zagłębiu dąbrowskiem tymczasem drogą wymiany not, aż do chwili ratyfikowania uchwały o regulacyi.

Zapowiedź strajku węglowego.

Berlin. W okręgu węglowym górnośląskim 10.000 robotników węglowych zapowiada strajk generalny za 14 dni. Są to przeważnie górnicy Polacy.

Odpowiedzialny redaktor i wydawca:
Michał Konopiński.

NADESŁANE.

Artykuły w tym dziale nie pochodzą od redakcyi).

Podziękowanie.

Wszystkim, którzy oddali ostatnią przysługę ś. p. **Walentemu Stypulskiemu** oraz pospieszyli nam z wyrazami współczucia, składa serdeczne podziękowanie

Rodzina.

✝

Za duszę ś. p. **Anny Bętkowskiej** jako w drugą rocznicę śmierci odprawiona zostanie **Msza święta** w kościele OO. Kapucynów w sobotę dnia 12 kwietnia o godz. 9 rano.

✝

W TRZECIĄ ROCZNICĘ ŚMIERCI Ś. P. **Józefa Ignacego Zadora Zycieńskiego** em. dyrektora Izby rach. Magistratu w Krakowie odbędzie się **Msza żałobna** dnia 11 kwietnia b. r. w kościele OO. Kapucynów o godzinie 9 rano.

Kursa telegraficzne.

Wiedeń, 10 kwietnia. (Giełda południowa).

Marki 117·91. Renta majowa 82·95. Renta koronowa węgierska 82·—. Akcye austr. zakł. kred. 621·25. Akcye węg. zakł. kred. 811·—. Akcye Anglobanku 341·25. Akcye Unionbanku 590·—. Akcye Bankvereinu 509·—. Akcye Landerbanku 521·—. Akcye kolei państwowych 706·—. Lombardy 119·25. Akcye fabryki broni 943·—. Akcye tytoniowe 319·50. Alpiny 1024·—. Rima-Muranyi 713·—. Akcye praskiego Tow. żelaznego 34·49. Losy tureckie 229·50. Ruble 254·—. Skoda 832·50. $4\frac{1}{2}$ proc. Listy zastawne Banku galic. dla handlu i przem. —·—.

Usposobienie: silne.

Berlin, 10 kwietnia. (Giełda poranna).

Akcye kredytowe 195·37. Tow. dyskontowe 182·75

Usposobienie: silne.

Giełda zbożowa.

Budapeszt, 10 kwietnia. Targ zbożowy.

Pszenica na kwiecień 10·96 do 10·97; pszenica na maj 11·06 do 11·07; pszenica na październik 11·68 do 11·69; żyto na kwiecień 9·34 do 9·35; żyto na maj —·— do —·—; żyto na październik 8·49 do 8·50; owies na kwiecień 9·80 do 9·81; owies na maj 9·97 do 9·98; owies na październik 8·57 do 8·58; kukurudza na maj 7·70 do 7·71; kukurudza na lipiec 7·94 do 7·95; kukurudza na sierpień 8·05 do 8·06; rzepak na sierpień 16·75 do 16·85.

Oferty: mierne. Chęć kupna: mierna: Usposobienie: spokojne, pochmurno.

C. k. Dyrekcya kolei państwowych w Krakowie.

Wyciąg z rozkładu jazdy

ważnego od 1 października 1912 włącznie (czas środk. europ.).

Odchodzą z Krakowa:

12·01 w nocy (osob.) do Suchej, Zakopanego i Nowego Sącza.
12·20 w nocy (osob.) do Podwołoczysk.
12·50 w nocy (posp.) Nr 8 do Wiednia. Połączenia: do Opawy.
3·14 w nocy (posp.) do Czerniowiec.
3·55 w nocy (posp.) Nr 10 do Wiednia. Połączenie: do Warszawy.
4·20 rano (osob.) do Oświęcima.
5·30 rano (posp.) Nr 20 do Wiednia. Połączenie: do Wrocławia.
6·45 r. (posp.) do Podwołoczysk, Stanisławowa i Ickan.
6.52 rano (posp.) Nr. 2 do Wiednia. Połączenie do Wrocławia.
7·50 r. (osob.) do Podwołoczysk (połączenie do Stanisławowa, Stryja itd.
8·15 r. (osob.) do Kocmyrzowa i do Mogiły.
9·05 r. (osob.) na linię transwersalną do Suchy, Wadowic, Zwardonia itd.
9·30 rano osob.) Nr 18 do Brzecławy (Lundenburga).
8·35 r. (osob.) do Wieliczki.
10·45 r. (osob.) do Podwołoczysk, Ickan, Stanisławowa, Jasła, Stróż, Sokala, Kopyczyniec, Grzymałowa.
1·15 pop. (osob.) do Suchej i Oświęcima.
1·30 pop. (miesz.) do Wieliczki.
1·42 pop. (osob.) do Mogiły i Kocmyrzowa.
1·57 pop. (osob.) Nr 14 do Wiednia.
2·33 pop. (posp.) Nr 6 do Wiednia. Połączenie: do Wrocławia.
2·51 pop. (pospieszny) do Lwowa (z połączeniami do wszystkich odnóg).
3·00 pop. (osob.) do Tarnowa, Szczucina, Stróż, Jasła i Nowego Sącza.
3·45 pop. (osob.) do Zakopanego.
5·40 wiecz. (osob.) do Rzeszowa.
6·00 wiecz. (osob.) Nr 116 do Oświęcima.
6·45 wiecz. (osob.) Nr 16 do Wiednia. Połączenie: do Warszawy, Wrocławia.
6·55 wiecz. (miesz.) do Tarnowa.
7·40 wiecz. (miesz.) do Wieliczki.
7·55 wiecz. (osob.) na linię transwersalną do Suchej, Nowego Zagórza, Żywca, Gorlic, Przemyśla i Tarnopola.
8·00 wiecz. (osob.) do Kocmyrzowa.
8·43 wiecz. (pospiesz.) do Ickan, Bukaresztu, Konstancyi i Konstantynopola.
9·00 wiecz. (osob.) do Podwołoczysk i Lwowa.
10·15 wiecz. (posp.) Nr 4 do Wiednia. Połączenie: do Warszawy, Wrocławia.
10·20 wiecz. (osob.) do Lwowa, Wieliczki, Jasła, Rzeszowa, Przemyśla i Stryja.
10·34 wiecz. (posp.) Nr 104 do Wiednia.
11·05 w nocy osob. do Wieliczki.

Przychodzą do Krakowa:

12·40 w nocy (posp.) z Czerniowiec.
3·07 w nocy (posp.) Nr 7 z Wiednia. Połączenie z Karlsbadu.
3·32 w nocy (osob.) z Podwołoczysk.
4·57 r. (osob.) ze Lwowa, Przemyśla, Chyrowa, Nowego Zagórza.
5·25 rano (posp.) Nr 103 z Wiednia.
5·55 rano (posp.) Nr 3 z Wiednia. Połączenie z Berlina i Wrocławia przez Bogumin.
6·00 r. (osob.) z lini tranwersalnej od Nowego Zagórza, Jasła, Nowego Sącza.
6·32 r. (posp.) z Ickan, Lwowa, Bukaresztu i t. d.
7·20 rano (osob.) Nr 15 z Oświęcima.
7·30 r. (osob.) z Wieliczki.
7·42 r. (osob.) z Kocmyrzowa i Mogiły.
7·55 rano (osob.) Nr 32 z Oświęcima przez Podgórze-Płaszów. Połączenie z Wadowic przez Spytkowice.
8·18 r. (osob.) z Tarnowa.
8.45 r. (osob.) z Podwołoczysk, Lwowa, Nowego Sącza.
8.48 rano (osob.) z granicy. Połączenie z Warszawy.
9.30 rano (osob.) Nr 13 z Wiednia. Połączenie z Ołomuńca.
11.20 r. (miesz.) z Wieliczki.
11·50 rano (osob.) Nr 39 z Wiednia.
12·58 pop. (osob.) z Kocmyrzowa i Mogiły.
1·10 pop. (osob.) (w niedzielę, czwartki i święta) z Tarnowa.
1·24 pop. (osob.) ze Lwowa, Sącza, Jasła.
2·05 pop. osob.) z Zakopanego.
2·20 pop. (pospieszny) ze Lwowa.
2·45 pop. (posp.) Nr 5 z Wiednia. Połączenie z Karlsbadu.
3·30 pop. (osob.) z Wieliczki.
4·45 pop. (osob.) z linii transwersalnej od Sambora, Nowego Zagórza przez Suchą.
4·52 pop. (osob.) z Brzecławy (Lundenburga).
5·50 pop. (osob.) z Tarnowa.
6·15 wiecz. (miesz.) z Wieliczki.
6·26 wiecz. (osob.) z Podwołoczysk.
7·08 wiecz. (osob.) z Kocmyrzowa.
8·10 wiecz. (posp.) Nr 1 z Wiednia. Połączenie z Karlsbadu.
9·10 wiecz. (osob.) z Oświęcima i Alwerni.
9·24 wiecz. (posp.) z Podwołoczysk i Ickan
9·35 wiecz. (osob.) Nr 4 z Wiednia. Połączenie z Pragi.
10·45 wiecz. (osob.) z Rzeszowa i Jasła.
11·15 w nocy (osob.) z N. Sącza i Zakopanego
11·38 w nocy (posp.) Nr 9 z Wiednia. Połączenie z Karlsbadu.

Obwieszczenie.

XX. Walne Zgromadzenie

Członków

Towarzystwa Zaliczkowego dla handlu i przemysłu

w Radomyślu Wielkim

Stowarzyszenia zarejestrowanego z ograniczoną poręką, odbędzie się **dnia 24 kwietnia 1913 roku o godzinie 4-tej po południu** w biurze Towarzystwa Zaliczkowego w Radomyślu Wielkim.

Porządek dzienny:

1) Odczytanie protokołu z ostatniego Walnego Zgromadzenia;
2) Odczytanie sprawozdania Rewizora z odbytej dnia 25 lutego 1913 rewizyi, przepisanej ustawą z dnia 10 czerwca 1903 Nr 133 Dz. u. p., wraz z uwagami Rewizora i Wydziału Powszechnego Związku we Lwowie;
3) Sprawozdanie Dyrekcyi z czynności i rachunków za rok 1912;
4) Sprawozdanie Komisyi rewizyjnej i wniosek tejże o udzielenie Dyrekcyi absolutoryum z czynności i rachunków za rok 1912;
5) Zatwierdzenie uchwał Dyrekcyi z dnia 15 marca 1912 L. 42 i z dnia 15 sierpnia 1912 L. 55 co do odpisanych wątpliwych pretensyi;
6) Zatwierdzenie uchwały Rady Nadzorczej z dnia 7 kwietnia 1913 co do rozdziału czystego zysku za rok 1912 w kwocie 2093 K 32 hal.;
7) Wylosowanie 2 Członków Rady Nadzorczej i wybór takowych;
8) Wnioski Członków.

Rachunki i bilans są wyłożone w biurze Towarzystwa, które Członkowie między godziną 2 a 4 po południu przeglądać mogą. 3150

Bilans za rok 1912

Stan bierny	K	h	Stan czynny	K	h
Udziały wpłacone . .	49511	86	Pożyczki na skrypta .	131434	58
Fundusz rezerwowy . .	21670	08	„ „ weksle .	247344	05
Fundusz rezerwy strat	6329	92	Zaskarżalne pretensye .	3000	—
Wkładki oszczędności .	287014	51	Zaliczki procesowe . .	527	25
Wierzyciele wekslowi .	19110	87	Lokacye	5229	—
Odsetki naprzód pobrane	6501	63	Nieruchomość	7426	55
Dywidendy nie pobrane	5969	—	Odsetki naprzód zapł. .	254	65
Zysk za rok 1912 . .	2093	32	Rachunek bieżący . .	392	40
			Kasa	2592	71
Razem . .	398201	19	Razem . .	398201	19

Z dniem 31 grudnia 1912 liczyło Towarzystwo członków . . 1835
Wysokość deklarowanych udziałów wynosi . . . . . K 103.950·—
Wpłacone zaś udziały wynoszą . . . . K 49.511·86
Wypowiedziane udziały na rok 1913 . . . . K 2000·—

Radomyśl Wielki, dnia 8 kwietnia 1913 r.

DYREKCYA
Towarzystwa Zaliczkowego dla handlu i przemysłu w Radomyślu Wielkim.

S. Siegfried. *Jakób Pelz.*

LW. 41291/913. 3126 1 3

Ogłoszenie konkursu.

Wydział krajowy ogłasza niniejszem konkurs na posady:

I. dyrektorów krajowych szkół kupieckich

w Białej i w Przemyślu, które dnia 1 września 1913 r. otwarte zostaną.

Z posadą dyrektora szkoły kupieckiej połączona jest początkowo płaca 5000 K, następnie po uzyskaniu stabilizacyi prawo do odpowiednich pięcioleci i do awansu, oraz do emerytury. Obowiązki: dydaktyczne i administracyjne prowadzenie zakładu, oraz 10 godzin wykładu tygodniowo.

Kompetenci mają przedłożyć:

a) metrykę urodzenia na dowód, że nie przekroczyli 40 lat życia;
b) świadectwo zdrowia;
c) dowód ukończenia studyów akademickich;
d) świadectwo złożenia egzaminu z przedmiotów handlowych dla wyższych szkół handlowych lub dla dwuklasowych szkół handlowych; w braku kandydatów egzaminowanych mogą być uwzględnieni także kandydaci, którzy dopiero zostali dopuszczeni do egzaminu, lub mają warunki dopuszczenia do egzaminu (ukończona akademia handlowa albo ukończony kurs dla abituryentów i 3-letnia praktyka handlowa);
e) curriculum vitae z dołączeniem innych świadectw i poświadczeń z dotychczasowych zajęć.

Podający się o posadę dyrektora mają wyraźnie nadmienić, czyby przyjęli ewentualnie posadę nauczyciela pod warunkami jak sub II.

Posady do objęcia od 1 sierpnia 1913.

II. nauczycieli przedmiotów handlowych w krajowych szkołach kupieckich

w Białej i w Przemyślu, ewentualnie w Brodach lub w Tarnowie.

Z posadami temi połączona jest płaca 2800 K i dodatek aktywalny urzędników krajowych IX wzgl. VIII rangi, a po uzyskaniu stabilizacyi prawo do odpowiednich pięcioleci i do emerytury, godzin obowiązkowych 20.

Kompetenci mają przedłożyć dokumenta wymagane sub I a, b, d, e.

Posady do objęcia od 1-go września 1913.

Należycie udokumentowane podania należy wnosić **do Wydziału krajowego do dnia 1 maja 1913 r.**

W podaniach nie należy podawać miejscowości, o które się kompetuje; Wydział krajowy zastrzega sobie możność nadania posady w którejkolwiek z powyżej wymienionych krajowych szkół kupieckich.

We Lwowie, dnia 5 kwietnia 1913.

Piotrowski.

Konkurs.

Zgromadzenie pomocników gospodnio-szynkarskich w Krakowie rozpisuje konkurs na posadę **kursora** przy Zgromadzeniu.

Warunki zależne od umowy.

Oferty należy wnosić do konc. Stowarzyszenia, Powiśle 3, parter, do **14 kwietnia** do godz. 10 rano.

ZA WYDZIAŁ

3145 2 2 **Dreyfuss,** prezes.

Dnia 14 kwietnia 1913

odbędzie się w c. k. Sądzie powiatowym w Starym Sączu publiczna **Licytacya Parowej Fabryki Dachówek, dren i cegieł w Bogoniowicach obok Nowego Sącza.**

Cena szacunkowa łącznie z gruntem, około 12 morgów i całem urządzeniem, wynosi 168.700 kor., najniższa oferta 84.350 kor., wadyum 16.870 kor.

Bliższe wyjaśnienia w biurze **Adwokata Dra Lieblinga w Krakowie, Rynek 8.** 3141 2 2

Towarzystwo c. k. uprzyw. kolei żelaznej Lwowsko-Czerniowiecko-Jasskiej.

Podpisana Rada zawiadowcza ma zaszczyt zaprosić akcyonaryuszów c. k. uprzywilejowanej kolei Lwowsko-Czerniowiecko-Jasskiej na

57 (zwyczajne) Walne Zgromadzenie

które odbędzie się **w sobotę dnia 26-go kwietnia 1913 roku** o godzinie 10-tej przed południem, w sali austr. Towarzystwa inżynierów i architektów **w Wiedniu (I., Eschenbachgasse Nr 9).**

PORZĄDEK DZIENNY:

1) Sprawozdanie Rady zawiadowczej z czynności za rok 1912.
2) Sprawozdanie Wydziału nadzorczego z zamknięcia rachunków za rok 1912.
3) Wniosek Rady zawiadowczej co do użycia czystego zysku.
4) Wybór Wydziału nadzorczego.
5) Wybory do Rady nadzorczej.

Panowie akcyonaryusze, którzy zamierzają wziąć udział w Walnem Zgromadzeniu lub wykonać swe prawo głosowania na podstawie statutów, **mają swoje akcye złożyć najdalej włącznie do dnia 18-go kwietnia 1913 r.: w Wiedniu** w c. k. uprzywil. austr. Banku dla krajów koronnych (Länderbank); **w Pradze** we filii tegoż Banku; **w Gracu** w kantorze styryjskiego Banku eskontowego (Eskompte-Bank) i w filii c. k. uprzyw. austr. Banku dla krajów koronnych; **we Lwowie** w c. k. uprzyw. galic. akcyjnym Banku hipotecznym i w Banku ludowym galic. dla rolnictwa i handlu; **w Krakowie, Czerniowcach** lub **Tarnopolu** w filiach c. k. uprzyw. galic. akc. Banku hipot.; **w Berlinie** w berlińskiem Towarzystwie handlowem, w Banku niemieckim, w Narodowym Banku dla Niemiec i w Banku dla handlu i przemysłu; **w Frankfurcie n. M.** w Związkowym Banku niemieckim i w Niem. Banku efektów i wymiany; **w Stuttgarcie** w Wirtemberskim Banku Związkowym; **w Paryżu** w Banque Imp. Roy. Privilegiée des Pays Autrichiens Succursale de Paris; **w Londynie** w Banku angielsko-austryackim (Anglo-Austrian Bank) i w filii c. k. uprzyw. austr. Banku dla krajów koronnych, a to zapomocą podwójnie sporządzonych konsygnacyj (w tym celu powyżej wymienione kasy wydają bezpłatnie blankiety na te konsygnacye), poczem panowie akcyonaryusze wraz z potwierdzeniem na złożone akcye otrzymają karty legitymacyjne na Walne Zgromadzenie.

W razie zastępstwa należy pełnomocnictwo, umieszczone na odwrotnej stronie karty legitymacyjnej, podpisać własnoręcznie.

Wiedeń, w marcu 1913. 3157

Rada zawiadowcza.

(Przedruk nie będzie płacony).

L. 427. 2913 3 3

Konkurs.

Wydział powiatowy w Gorlicach rozpisuje niniejszem konkurs celem obsadzenia posady **lekarza okręgowego** z siedzibą w Uściu Ruskiem lub Gładyszowie. — Z posadą powyższą połączona jest roczna płaca 1400 K i roczny ryczałt na objazdy 800 K, tudzież prawo do emerytury, a to w granicach postanowień ust. z dn. 12 maja 1909 Nr 63 Dz. u. kr.

Do okręgu powyższego należą gminy: Banica, Jasionka, Krywa, Bartne, Bielanka, Blechnarka, Bodaki, Gładyszów, Hańczowa, Klimkówka, Konieczna, Kunkowa, Kwiatoń, Leszczyny, Łosie, Ług, Małastów, Nowica, Pętna, Przegonina, Przysłup, Pstrążne, Uście Ruskie, Regetów Wyżny i Niżny, Ropa, Ropki, Skwirtne, Smerekowiec, Wirchne, Wysowa i Zdynia.

Starający się o powyższą posadę, muszą wykazać prócz fizycznej zdatności posiadanie następujących warunków:

1) obywatelstwo austryackie;
2) dyplom Dra medycyny, uprawniający do wykonywania praktyki lekarskiej;
3) nieskazitelny charakter;
4) znajomość języków krajowych;
5) praktykę najmniej dwuletnią w zawodzie lekarskim;
6) nieprzekraczalny wiek lat 40.

Lekarz okręgowy w Uściu Ruskiem lub Gładyszowie będzie mógł otrzymać zezwolenie na pełnienie obok służby lekarskiej okręgowej również obowiązków lekarza zdrojowego podczas sezonu kąpielowego w zakładzie wodoleczniczym w Wysowy.

Obowiązki lekarza okręgowego określa instrukcya, wydana przez c. k. Namiestnictwo w porozumieniu z Wydziałem krajowym, według Dz. u. kr. Nr 83/89. Nadto lekarz okręgowy będzie obowiązany utrzymywać aptekę domową.

Podania należy wnosić do Wydziału powiatowego w Gorlicach najdalej do **dnia 30 czerwca 1913 r.**

Gorlice, dnia 1 kwietnia 1913 r.

Wydział Rady powiatowej

Zgubioną

została 8 bm. złota bransoletka z zegareczkiem; uczciwego znalazcę uprasza się o odniesienie za wynagrodzeniem na ul. Botaniczną 3, do Dra T. Rogalskiego. 3174 1 2

Koncypient

z substytucyą, poszukuje od maja posady w poważniejszej kancelaryi i w miejscowości klimatycznie zdrowej. Zgłoszenia: adwokat Syrop dla **S.**, w Nowym Sączu. 3155 1 3

Poszukuję

do kupna kamienicy z komfortem urządzonej, z wolnemi latami, w dzielnicy Kleparz lub Piasek. Zgłoszenia tylko bezpośrednio od właścicieli, z podaniem ceny kupna. — **H. M.** poste restante **Kraków,** za okazaniem kwitu inseratowego. Pośrednictwo niedopuszczalne. 3171 1 2

Do wynajęcia

zaraz lub od 1 maja nie drogo 2 b. ładne pokoje kuchnia, przedpokój i 1 pokój, kuchnia, przedpokój, w Półwsiu, przy ul. Lelewela 9. Przyst. tramwaju. Wiad. u stróża. 3177 1 2

Dwie duże realności

nowe, z ogrodami i nowoczesnem urządzeniem są do zamiany na parcele lub do sprzedania pod dogodnemi warunkami. — Wiadomość pod **S. 555** poste restante **Kraków,** za okazaniem kwitu inseratowego. 3178 1 2

Pokój

ul. Librowszczyzna 8, II p., z meblami, usługą, od schodów wchód, od 1 maja do wynajęcia. Mogą być na miejscu także śniadania, obiady. 3180 1 3

Poszukuję mieszkania

frontowego, o 2 lub 3 pokojach, z przedpokojem i kuchnią na I piętrze, przy ul. Floryańskiej lub w Rynku od 1 sierpnia. Zgłoszenia: **M. S. 25** poste rest. Kraków. 3148 1 3

Firma Maryan Ogieński

w Krakowie

poszukuje do handlu chłopca do praktyki, zamiejscowego, z ukończoną II klasą gimnazyalną lub wydziałową. 3102 1 3

100 skrzyń

z towarów, różnej wielkości, tanio do sprzedania razem lub częściowo w firmie Ag. Lisowski, Sukiennice 23, „Fortuna". 3159 1 3

Wiktor Barabasz

Skład fortepianów, pianin i harmonium

Kraków, Rynek gł. 39, Linia A-B.
Telefon 2538.

Poleca instrumenta doborowe z pierwszorzędnych fabryk krajowych i zagranicznych. Wyłączne zastępstwo **L. Bösendorfera.**
Wielki wybór w instrumentach
194 przegranych. 51 0

Pianino

fortepian, kasa ogniotrwała N. 1. Wiese, dubeltówki, oraz różne meble używane, lecz dobre, obrazy olejne i t. p. rzeczy są na sprzedaż w sklepie katolickim mebli i różnych rzeczy. Kraków, ul. Gołębia 10. 3179 1 10

Były adwokat

z Królestwa udziela wszelkich informacyj w stosunkach z władzami rosyjskiemi, redaguje podania i prośby w języku rosyjskim, oraz udziela lekcyj tegoż języka po cenach umiarkowanych. Odrowąż, Kraków, Retoryka 13, II-gie piętro, drzwi Nr 10. 3160 1 3

Obiady

domowe, bardzo smaczne, czysto wiejskie, cena przystępna. Karmelicka 54, parter, na lewo. 1816 19 0

Lekcyj języka niemieckiego

metodą Ansona, udziela tanio R. S. G., ulica Gołębia 16, II p., front. 2151 8 10

Mająteczek

w pobliżu Wieliczki, około **50** morgów, z rybnemi stawami, lasem, willą, w pięknem i zdrowem położeniu, z inwentarzem, do sprzedania lub zamiany na kamienicę w Krakowie. Zgłoszenia listowne: Józef Janiszewski, Kraków, ul. Botaniczna 6. 2696 6 10

Méthode Berlitz.

Madame G. de Ferrières
professeur de français
Łobzowska 4, parter.
2698 7 10

LW. 43385/913. 3127 1 3

Ogłoszenie konkursu.

Z początkiem roku szkolnego 1913/14 nadanych zostanie pięć miejsc funduszowych galicyjskich w c. i k. wojskowych zakładach naukowych i wychowawczych.

Warunki przyjęcia ogłasza się równocześnie w „Gazecie Lwowskiej" jako też za pośrednictwem zakładów naukowych wyższych, średnich i niższych.

Termin wnoszenia podań do Wydziału krajowego upływa **z dniem 5 maja 1913 r.**

We Lwowie, dnia 27 maja 1913.

Piotrowski.

Mieszkania

z 3 lub 4 pokoi zaraz do wynajęcia. Ul. Grzegórzecka l. 19. 3182 1 3

Restauracya

połączona ze składem, w mieście prowincyonalnem, liczącem około 8 tysięcy mieszkańców, jest pod bardzo dobremi warunkami do wydzierżawienia. Zgłoszenia pod: **„Restauracya"** poste restante **Tarnów.** 3167 1 2

Buchalterka

z praktyką i niemieckim językiem, poszukuje posady w większym interesie lub fabryce w Krakowie lub na prowincyi, także jako kasyerka. Zgłoszenia pod: **Halczyński, Podniestrzany,** p. Chodorów 2. 3154 1 3

2 pokoje frontowe

dobrze umeblowane, z osobnem wejściem, zaraz do wynajęcia, ul. Zielona 8. Wiadomość u dozorcy domu. 3146 1 8

L. 850. 3128 1 2

KONKURS.

W gminie Krynica-Zdrój jest do obsadzenia z dniem 15 marca b. r. posada **lekarza gminnego** z płacą roczną 1000 koron.

Kandydaci mają udowodnić, iż posiadają warunki określone w § 7 ustawy z dnia 5 października 1906 Dz. u. kr. Nr 148.

Termin wnoszenia podań do **dnia 25 kwietnia 1913 r.**

Krynica-Zdrój, dnia 7 kwietnia 1913.

Kierownik Tymczasowego Zarządu gminy
Dembiński.

Grobowiec.

Jedno miejsce w grobowcu obok grobu Matejki, do odstąpienia na wieczność. Wiadomość: Marya Schindlerowa, Kraków, ul. Topolowa 40, III p. 165 1 0

Miód pszczelny

prawdziwą, czystą patokę, posyłam za pobraniem pocztowem w 5 kg. puszkach, po możliwie najniższej cenie, bo tylko 5 kor. i 60 hal. za puszkę. Zapas starczy tylko na kwiecień. — P. Stelmach w Podhajcach, Galicya. 2912 8 10

Pension villa Virginia

w Portorose pod Tryestem.

Wyborny pensyonat dla rodzin. Bardzo piękne położenie nad morzem. Własny dom na wybrzeżu. 2710 7 10

Wełny

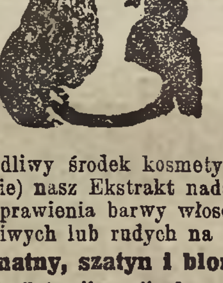
na suknie i kostyumy. — Jedwabie, płótna, szyfony, chusteczki, halki, pledy angielskie, bajecznie tanio w magazynie pod firmą 2830 6 10

Józef Pietsch

Kraków, Szewska 2.

Ekstrakt orzechowy

do farbowania siwych włosów
wynalazku
Juliusza Józefowicza, perfumera.



Jako nieszkodliwy środek kosmetyczny (w jednym flakonie) nasz Ekstrakt nadaje się najlepiej do poprawienia barwy włosów spłowiałych, siwych lub rudych na kolor

brunatny, szatyn i blond.

Flakon kor. 3, flakonik prób. kor. 1.20. Sprzedaż **w Krakowie,** u Reima i Sp., Rynek, Linia A-B; J. Hanaka i Sp., Szewska l. 5; Fr. Zopotha i Sp., Sienna l. 12; Sporna i Ski, oraz Komorowskiego, ul. Floryańska. **We Lwowie** u P. Nikolascha i Sp., ul. Kopernika l. 1; A. Beacocka, ul. Kopernika l. 5 i L. Hoszowskiego, Akademicka 3. 3163 1 6

L. 5254. 3088 2 3

Ogłoszenie.

Gmina miasta Podgórza odda w przedsiębiorstwo w drodze licytacyi budowę kanałów w części wschodniej miasta kosztem do 350.000 K.

Pisemne opieczętowane i stemplem na 1 K zaopatrzone oferty można wnosić do Magistratu miasta Podgórza do **dnia 28 kwietnia b. r.** do godziny 12 w południe.

Do oferty należy dołączyć kwit na wadyum w wysokości 5% oferowanej kwoty.

Warunki budowy kanałów i plany tychże są do przeglądnięcia w Budownictwie miejskiem.

Magistrat król. wol. miasta Podgórza
dnia 4 kwietnia 1913.

V.-Burmistrz:
Kaczmarski.

Uczeń

z ukończoną 4 kl. wydziałową, uczęszczający na I kurs szkoły budowniczych, nie mając środków do dalszej nauki, poszukuje miejsca praktykanta lasowego lub miejsca w biurze lub jakiegokolwiek miejsca za skromnem wynagrodzeniem. (Ma siedem miesięcy praktyki budowlanej). — Zgłoszenia pod **J. K.** przyjmuje Administracya „N. Reformy". 3089 4 5

Młodzieniec

z egzaminem dojrzałości, poszukuje miejsca na praktykę aptekarską. A. Axentowicz, zarządca apteki, Czortków. 3113 2 3

Wózek

używ. (z budą) i powozy półkryte, do sprzedania. Adres: **S. Mudry, Franciszkańska 4.** 2956 3 6

Kupię lub zamienię

kamienicę we Lwowie, wart. sto tysięcy, na wygodną posiadłość koło Krakowa, najchętniej po parcelacyi, w okolicy górzystej, zdrowej, odległą pół, najwyżej godzinę od miasta. Warunki dopłaty b. dogodne. **Jan Krakowski** poste restante **Lwów.** 3006 5 5

Potrzebna panienka

do samodzielnego prowadzenia cukierni do kąpiel. Kaucya 200 K. Zgłoszenia: M. Wawrzecki, Zwierzyniec, Lelewela 12, między 1 a 3 po poł. 3101 2 3

Dependent notaryalny

egzaminowany, poszukuje posady zaraz. Z. Godlewski, ul. Grabowskiego 6. 3038 5 5

Biuro ogłoszeń Feliksa Stattera

przeniesione zostało do domu przy placu

Św. Świętych 11, I p.

3013 2 6

Koestlina Sire-Sire-Keksy
zawsze świeże
w opakowaniu Til.

Koestlina Keksy
najlepsza marka.

1588 16 100

W „Pałacu Spiskim"

w Krakowie, Rynek gł. 34

będą od 1 października 1913 r. do wynajęcia na I piętrze budynku głównego, oraz w nowych oficynach różne lokale handlowe i przemysłowe, między innemi: **lokal dla instytucyi finansowej, kinematograf, wielka sala 180 m²** z bocznemi ubikacyami **atelier fotograficzne,** mieszkania prywatne, biura i lokale dla Towarzystw. Ogrzewanie centralne — winda osobowa. Wiadomość u Dra L. Macharskiego w handlu firmy A. Hawełka, codziennie od godziny 11—2. 3158 1 10



SIATKI DRUCIANE

surowe lub cynkowane, ogrodzenia siatkowe dla domów, will, ogrodów, parków, drut kolczasty, liny druciane do promów, materace druciane, meble mosiężne i żelazne, blachy dziurowane lub prasowane, poleca po cenach fabrycznych 2228 5 24

Hutter i Schrantz, Tow. akc. w Wiedniu.

Cenniki ilustr., wzory, kosztorysy wysyła się darmo i opłatnie. Reprezentacya dla Galicyi i Bukowiny

D. Kurzmann, Kraków, Mostowa 10b. — Telefon 1461.

Kraków, Basztowa 16.

Biuro nauczycielskie H. de Teisseyre poleci: **Rutynowanego Profesora, Nauczycielkę** z Pozn., z franc., niem., ang., muz., **Fröblankę** z praktyką, **Niemkę** wychowaw., **Francuzkę** na półdnia. 2875 3 5

Osoba inteligentna

kat., władająca językiem francuskim, angielskim, niemieckim, z muzyką, poszukuje posady jako towarzyszka, lektorka, zarządczyni domu. Świadectwa bardzo dobre, wymagania skromne. Może złożyć kaucyę jako kasyerka. Zgłoszenia przyjmuje Administracya „Nowej Reformy" pod **M. B. 3074.** 3074 2 3

2 pokoje frontowe

kuchnia, przedpokój, łaz., elektr., z ślicznym widokiem na ogród Zakładu Lubomirskich, zaraz do wynajęcia przy ul. Lubomirskich 47. 3116 2 3

Młody człowiek

z ukończoną szkołą handlową, **posiadający praktykę i znający gruntownie buchalteryę,** poszukuje odpowiedniej posady na umiarkowanych warunkach w Krakowie lub na prowincyi. Zgłoszenia: „P. J. R." poste rest. **Kraków I,** okazicielowi paszportu Nr 36.886. 2948 4 4

Magneet

odświeżacz powietrza i płyta desinfekcyjna niezbędna dla każdego mieszkania, środek przeciw molom. Cena 30 hal., prowincya 10 halerzy porto. Do nabycia w drogueryi Z. Komorowskiego, Floryańska 33. 3077 2 4

Do wydzierżawienia

od czerwca b. r. ogród, względnie parcela większa na jakikolwiek cel przemysłowy w Półwsiu Zwierzyńcu tuż przy jatkach. Wiadomość tamże ul. Włóczków 4, piętro. 2799 6 6

Do wynajęcia

zaraz przy pl. Dominikańskim l. 2 w Krakowie, różne lokale i mieszkania na biura, sklepy, na bank, lub na magazyny i t. p., tudzież w tymże domu mieszkanie, składające się z czterech pokoi, kuchni, łazienki etc, z całym komfortem. Wiadomość tamże. 3086 2 3

Forman

przeciw Katarowi

Skutek zdumiewający! Puszka 40 h

„Baczność!" Znajdują się zupełnie bezwartościowe naśladownictwa w łudząco podobnem opakowaniu! Żądać wyraźnie: **Forman!** 2424 8 9

Poszukuję

dla osoby starszej, z prowincyi, lekcyj języka francuskiego, u Polki, mającej dar przystępnego nauczania i zamieszkałej w okolicy dworca kolej. — Zgłoszenia z określeniem warunków pod lit. **M. R.** poste rest. **Kraków,** do 1 maja. 3046 2 2

Używane drzwi i okna

zaraz do nabycia. Wiadomość u firmy A. Hawełka, Kraków. 2965 4 5

Française

recevra demeure pour leçons de françai. Ecrire: Marie Warska, Rue Floryańska 27, II étage. 3058 3 3

Tanio

garderoba damska, kostyum, biały, teki męskie, cenne książki, nuty, kwiaty, obrazy i ładne drobiazgi. Oglądać można codzień: rano od 10 do 1 i od 3 do 5 po południu. Ulica św. Gertrudy 2, II p., drzwi na prawo. 3114 2 2

Sprzedam na południu

Austryi **Willę-Pensyonat Polski,** w miejscu kuracyjnem, sezon od 25 września do 15 maja, bardzo dobry interes, na dogodnych warunkach. Zgłoszenia tylko listowne przyjmuje z grzeczności: H. Fallek, Kraków, ul. Bonerowska 11. 3104 3 5

Do wynajęcia zaraz!

przy ulicy Skawińskiej l. 10
obszerny lokal, nadający się do celów przemysłowych. 2907 4 8

Realność

willa I-piętrowa, murowana, wysoki parter, oficyny, stajnia, wozownia, z ogródkiem owocowym i jarzynowym, położona za parkiem Krakowskim, Dz. XV, oraz parcela, jest przystępnie do sprzedania. Zgłoszenia **L. L. 220,** ulica Karmelicka l. 46, Zakład fryzyerski J. Mühlstein. 2921 3 3

Do matury

gimn. i semin. przygotowuje z zakresu matem. i fizyki słuchacz IV r. fil. Godzina po 1·20, lekcye zbiorowe po 80 i 60 hal. od osoby, za godzinę. Zgłoszenia: Uniwersytet, Bornewicz. 3063 3 4

Handel kolonialny

w większem mieście, położony w najruchliwszem miejscu, nadający się także na interes hurtowny, na dogodnych warunkach do sprzedania. Adres: 1431 poste rest. Kraków, za okazaniem kwitu inseratowego. 3111 2 3

Zwyczajne

Walne Zgromadzenie

Towarzystwa Kredytowego Rękodzielników i Przemysłowców w Krakowie

odbędzie się **dnia 21 kwietnia 1913 r.** o godz. 4 po południu, a w razie braku kompletu z tymsamym porządkiem dziennym o 5 po południu w lokalu Towarzystwa przy ulicy św. Marka 20, I p.

Porządek dzienny:

1) Odczytanie protokołu z ostatniego Walnego Zgromadzenia;
2) Sprawozdanie z zamknięcia rachunkowego za rok 1912;
3) Sprawozdanie Komisyi rewizyjnej za rok 1912;
4) Wniosek o udzielenie absolutoryum Dyrekcyi z czynności za r. 1912;
5) Wniosek projektu częściowej spłaty funduszu gwarancyjnego;
6) Wybór 5 Członków Rady Nadzorczej;
7) Wnioski. 3098 2 3

LW. 47636/913. 3085 2 3

Ogłoszenie konkursu.

Z początkiem roku szkolnego 1913/14 nadanych będzie (9) dziewięć miejsc funduszowych w c. i k. zakładach wojskowych z fundacyi pod nazwą: „Cesarza Franciszka Józefa I. jubileuszowa fundacya".

Warunki przyjęcia ogłasza się równocześnie w „Gazecie Lwowskiej" i za pośrednictwem wszystkich zakładów naukowych wyższych i średnich.

Termin do wnoszenia podań do Wydziału krajowego upływa z dniem **5 maja 1913.**

Lwów, dnia 27 marca 1913.

Piotrowski.

Górka, krawiec, Długa 18

przyjmie kilku robotników. Reflektuje na pierwszorzędne siły. Płace I kl., ewentualnie według umowy. 3103 2 4

Aleja Mickiewicza l. 49

natychmiast do sprzedania sypialnia **mozaikowa** i sprzęty domowe. 3115 3 4

ROWERY



3018 2 15

Osoba

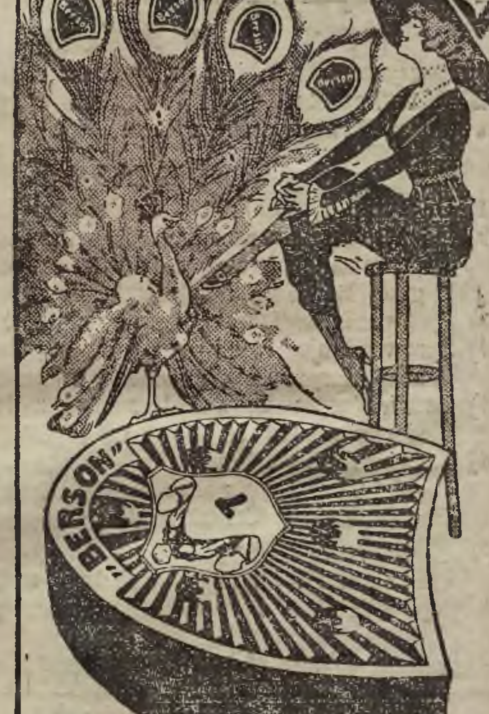
w średnim wieku, inteligentna, znająca się na kuchni, gospodarstwie domowem, poszukuje miejsca do wyręczenia pani domu lub do dzieci. Zgłoszenia list. pod **M. G.** przyjmuje Administracya „N. Reformy". 3131 2 3

Do wynajęcia 2 pokoje

i kuchnia na parterze, z oświetleniem elektrycznem i ogrzewaniem centralnem. M. Grünberg, fabryka stolarska, Półwsie Zwierzyniec. 3118 3 3

Zmysł piękności i roztropność życiowa

nakazują nosić obuwie
bersonizowane.



Bersonizować
znaczy kazać sobie obuwie opatrzyć **prawdziwemi nowemi**
obcasami BERSON.
2987 1 2 **Fabryki Berson, Wiedeń, IV.**

Do sprzedania

dworek z ogrodem, zbudowany solidnie, poniekąd zbytkownie i podług wszelkich wymogów hygieny; położony przy miasteczku, rzece i stacyi kolei, w miejscowości klimatycznej, zamkniętej górami, w Galicyi zachodniej.

Ewent. do wydzierżawienia tamże 2 pokoje frontowe, z przedpokojem, werandą i kuchnią.

Zgłoszenia pisemne pod **„Dworek 50"** do biura dzienników i ogłoszeń Maryana Hupczyca, Kraków, Jagiellońska 7. 3110 2 3

„Kino Nowości"

Ul. Starowiślna l. 21.

Otwarte zostało w piątek 4 b. m. **W pierwszym programie wystąpi**

Mme Sarrah Bernhardt

w historycznej tragedyi „Śmierć Królowej Elżbiety"

Z Drukarni Literackiej w Krakowie, ul. Jagiellońska 10. Rządca drukarni L. K. Górski.